

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY przekracza plany produkcyjne

Produkcja tkanin wełnianych wyniosła w kwietniu 103,7 procent planu, produkcja tkanin lnianych — 114,7 procent, tkanin jutowych — 135,8 proc., tkanin jedwabnych — 119,6 procent, tkanin bawełnianych około 104 proc., wyrobów dzianych (dziewiarskich w sztukach) — 110,6 proc., tkanin przemysłu konfekcyjnego (w sztukach) — 102,8 procent, tkanin jedwabiu sztucznego — 100,4 proc., włókien ciętych — 123,1 procent. Roszarnie lnu i konopi wykonały plan w 112,2 procentach.

GŁOS W BRZEŹA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDĄŃSK, GDYNIA — CZWARTEK, 13 MAJA 1948 R.

NR 131 (323)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł.

Wydanie D

GDĄŃSK
PL. ARMII Czerwonej
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14. Sekretarz Redakcji w godz. 12-13. Telefon: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 316-96; korektura i kol. portaż — 315-33; ogłoszenia — 412-16.

GDYNIA
1 Armii (Starowiejska) 28, tel. 14-73. Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.

13. V. 1948

Nota rządu USA do rządu ZSRR zawierająca propozycje przeprowadzenia rozmów w kierunku rozładowania napięcia jakie się wytworzyło w ostatnim okresie, wywołała niewątpliwie pytanie czy oznacza to zwrot w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych. Pytanie to jest tym bardziej zasadnione, że polityka zagraniczna USA w ostatnich zwłaszcza miesiącach stawiała się coraz bardziej agresywna i brutalna, a wystąpienia oficjalnych polityków amerykańskich obfitowały w pogroźki zgola nie dwuznaczne.

Wszyscy zwolennicy pokoju i normalnych stosunków między narodami wypowiadali się przeciwko polityce siły i pogroźek. Obóz pokoju rósł w potęgę i głowa ostoja jego — ZSRR zdobywał coraz większą popularność i znaczenie w świecie. Życie wykazało, że potęga miliardów nie zawsze zdolna jest przeciwstawić się gorącemu umiłowaniu pokoju przez setki milionów znudzonych wojną ludzi.

W samych Stanach Zjednoczonych polityka zastraszenia świata, nawet przy obietnicy, że skorzysta z niej każdy Amerykanin z osobna, również nie wywołała entuzjazmu. Wzrost obozu pokoju i demokracji reprezentowanego w chwili obecnej w USA przez partię H. Wallacea, świadczy o dobitnie, że panamerykańskie plany ani nie znajdują wiary ani nie budzą zachwytu w milionowych masach. Metod hitlerowskich w polityce zagranicznej tak jak i w polityce wewnętrznej nie można bezkarnie powtarzać co kilka lat, — choćby się to działo miało na różnych półkulach.

Należy sądzić, że przykre doświadczenia, jakie amerykańscy oficjalni politycy poczynili zarówno na terenie międzynarodowym jak i na terenie samych Stanów Zjednoczonych — zwłaszcza w obliczu nadciągających wyborów do zmiany taktyki.

Nota USA i odpowiedź ZSRR stwarzają możliwość odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Możliwość ta jest tym większa, że ZSRR jak zawsze tak i tym razem zajmuje konsekwentnie pokojowe stanowisko i gotów jest powitać każdą próbę umocnienia pokoju, wspartą na poszanowaniu praw narodów. Tylko od dalszego postępowania USA zależy zrealizowanie tych możliwości.

Gdy stało się pytanie czy nota USA oznacza naprawdę zwrot w polityce zagranicznej tego mocarstwa należy pamiętać, że odpowiedź zależy od postawy jaką Stany Zjednoczone zajmą w projektowanych rozmowach i w praktyce swych posunięć.

Przemówienie Wallace'a

NOWY JORK, 12.5 (RAP). — Wczoraj wieczorem odbył się w Nowym Jorku wiec, na którym przemawiał Henry Wallace.

Henry Wallace wystosował list o twarty do Generalissimusa Stalina, stwierdzający, że wymiana not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyniesie radość przez cały świat. W liście tym domaga się, aby zwołana została konferencja, na której podjęto by się akcją do zakończenia tzw. „zimnej wojny” i zapewnienia „wieku pokoju”.

ry Wallace. W związku z wymianą not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, Wallace wyraził nadzieję, że mocarstwa te są w stanie podjąć odpowiednie kroki celem położenia kresu napiętej sytuacji i za gwarantowania długotrwałego pokoju. Głównym warunkiem pokoju — oświadczył Wallace — jest powszechne rozbrojenie, zaniechanie produkcji środków niszczycielskich, wstrzymanie eksportu broni i swoboda wymiany handlowej. Wallace zaatakował następnie reakcyjne polityki, które hamują postęp i stoją na przeszkodzie w utrwaleniu pokoju na świecie.

Minister Clementis przybywa do Polski

Na zaproszenie Rządu Rzeczypospolitej przybywa w dniu 13 bm. do Warszawy minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, dr WŁADOMIR CLEMENTIS, dla omówienia bieżących spraw politycznych.

Podczas pobytu min. CLEMENTISA w Polsce odbędzie się w Szczecinie uroczystość przekazania Republiki Czechosłowackiej terenów w strefie wolnocłowej w porcie szczecińskim.

Rząd radziecki gotów jest nawiązać rokowania dla uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi

MOSKWA, 12.5 (PAP). Agencja TASS donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych, BEDELL SMITH, odwiedził w dniu 4 maja ministra spraw zagranicznych MOŁOTOWA i mówił w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych oświadczenie w sprawie stosunków amerykańsko-radzieckich.

Ambasador Smith oświadczył, że „europejska wspólnota krajów” oraz Stany Zjednoczone są zaniepokojone tendencjami polityki radzieckiej i połączyły się dla wzajemnej samoobrony. Stany Zjednoczone zdecydowały się odegrać swoją rolę we wspólnych przedsięwzięciach „obliczonych na odbudowę i samoobronę. Niepokoje i zderzanie narodu amerykańskiego zmuszają się w związku z wrogą pozycją, wykazaną przez rząd radziecki wobec programu odbudowy Europy, który pomyślany jest jedynie jako plan po mocy amerykańskiej w odbudowie na wspólnej podstawie, bez groźby przeciwko komukolwiek.

Sytuacja, jaka wynika z powodu działalności rządu radzieckiego oraz reakcja na to wydarzenia ze strony innych krajów łącznie ze Stanami Zjednoczonymi — posiadają niewątpliwie bardzo poważny charakter.

W związku z tym, rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przedstawić niektóre punkty, jakie jego zdaniem, posiadają wielkie znaczenie w staraniach o unikanie nieporozumień.

Polityka rządu Stanów Zjednoczonych w sprawach międzynarodowych otrzymała ostatnio charakter określony. Polityka ta cieszy się poparciem większości narodu amerykańskiego. Będzie ona kontynuowana energicznie i w przyszłości. Wewnętrzno-polityczne względy, jak np. zbliżające się wybory, nie będą miały wpływu na tę politykę.

Rządowi Stanów Zjednoczonych wiadomo, że organizacje komunistyczne w różnych miejscach rozpowszechniają poglądy, iż zbliżający się kryzys gospodarczy USA doprowadzi wrócić do zmiany amerykańskiej polityki. Jednakże ci, którzy trwają w tym przekonaniu, winni zrozumieć, że kryzys ekonomiczny w żadnym wypadku nie dotknie zasadniczych możliwości produkcyjnych Stanów Zjednoczonych, względnie istotnych czynników, leżących u podstaw zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Obecna sytuacja międzynarodowa obejmuje zagadnienia, mające żywotne znaczenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i dla powszechnego pokoju.

Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie stwierdzić jasno, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego.

Polityka Stanów Zjednoczonych jest prowadzona w taki sposób, że w żadnym wypadku nie może wyrządzić niekorzystnych wpływów na interesy Związku Radzieckiego, jeśli ten pragnie żyć w pokoju ze swymi sąsiadami i powstrzymać się od prób wywierania bezpośredniego lub pośredniego wpływu na ich sprawy.

Obecny stan stosunków amerykańsko-radzieckich jest źródłem poważnego rozczarowania narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

Do tej chwili nie zeznawaliśmy w żadnym wypadku z nadzieją na taki zwrot wydarzeń, który umożliwił nam znalezienie drogi do ustanowienia dobrych i rozsądnych

stosunków pomiędzy naszymi obu krajami, przy równoczesnym całkowitym osłabieniu tego napięcia, które w obecnej chwili wywiera wszędzie tak niepomyślny wpływ na stosunki międzynarodowe. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to drzwi są zawsze otwarte dla wyczerpującego

ODPOWIEDŹ MINISTRA MOŁOTOWA

9 maja minister Mołotow przyjął ambasadora Bedell Smitha i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego następujące oświadczenie:

„Rząd radziecki zapoznał się z oświadczeniem ambasadora Stanów Zjednoczonych — pana Bedell Smitha z dnia 4 maja br. na temat obecnych radziecko-amerykańskich stosunków.

Rząd radziecki odnosi się pozytywnie do wyrażonego w tym oświadczeniu życzenia rządu USA polepszenia tych stosunków i zgodzie z propozycją ZGADZA SIĘ

STOSUNKI MIĘDZY ZSRR A KRAJAMI SĄSIEDNIMI

Co się tyczy stosunków pomiędzy ZSRR a sąsiednimi oraz innymi krajami w Europie, to rząd radziecki ma do zadowolenia konstatację, że stosunki te rzeczywiście po wojnie uległy znacznej poprawie.

Znalazło to, jak wiadomo, swój wyraz w zawarciu pomiędzy ZSRR i tymi krajami paktów o przyjaźni i wzajemnej pomocy, które skierowane są jedynie i tylko przeciwko powtórzeniu się agresji ze strony Niemiec i ich ewentualnych sojuszników i które wbrew oświadczeniu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie nie zawierają żadnych tajnych protokołów. W zawarciu tych układów są szczególnie zainteresowane te kraje, poprzez które przewalała się nawałnica niemiecka.

Wiadomo, że i Stany Zjednoczone prowadzą politykę zacienienia stosunków z sąsiadującymi z nimi krajami, np. z Kanadą i Meksykiem, jak również z innymi krajami Ameryki, co jest w pełni zrozumiałe. Tak samo rozumieć jest, że Związek Radziecki również prowadzi politykę zacienienia swoich stosunków z sąsiadującymi innymi krajami Europy. Politykę tę Związek Radziecki będzie kontynuował i w przyszłości.

REFORMY DEMOKRATYCZNE — SPRAWA WEWNĘTRZNA PAŃSTW

W związku z tym jest całkowicie zrozumiałe wysunięcie komunistów na kierownicze stanowiska, ponieważ naczyni tych krajów uważają komunistów za najbardziej konsekwentnych bojowników przeciwko nowej wojnie.

Nikt nie ma prawa zaprzeczać, że PRZEPROWADZENIE REFORM DEMOKRATYCZNYCH JEST SPRAWĄ

PLAN MARSHALLA

Wydarzenia w Grecji nie są jedynie przykładem takiej ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Obecny niezadowolający stan stosunków radziecko-amerykańskich rząd amerykański tłumaczy również stanowiskiem rządu radzieckiego w sprawie tzw. programu odbudowy europejskiej. Jednakże jest całkowicie jasne, że gdyby zagadnienie odbudowy gospodarczej krajów europejskich postawiono nie tak, jak to uczyniono we wspomnianym programie, lecz w oparciu o normalne warunki międzynarodowej współpracy

OBCENE NAPRĘŻENIE JEST WYNIKIEM POLITYKI USA

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne stwierdzić, że obecne niezadowolające amerykańsko-radzieckie stosunki i napięcie między narodowej sytuacji są wynikiem polityki rządu Stanów Zjednoczonych w ostatnim okresie.

Do wytworzenia się takiej napiętej sytuacji przyczyniają się przede wszystkim takie posunięcia rządu USA, jak co raz większy rozwój sił morskich i lotniczych baz wojennych we wszystkich częściach świata, a w tej liczbie na terytoriach, graniczących ze Związkiem Radzieckim.

omówienia i uregulowania naszych różnic zdań.

Rząd mój żywi głęboką nadzieję, że członkowie rządu radzieckiego nie zlekceważą przedstawionego tu stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych. Jeśli tak postąpią, to nie napotkają na brak gotowości i chęci z naszej strony wniesienia wkładu w dzieło takiej stabilizacji warunków na świecie, która byłaby w pełni zgodna z bezpieczeństwem narodu radzieckiego.

PRZYSTĄPIĆ W TYM CELU DO OMÓWIENIA I UREGULOWANIA ISTNIEJĄCYCH MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI RÓŻNIC.

Równocześnie rząd radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że NIE MOŻE ZGODZIĆ SIĘ z rządem Stanów Zjednoczonych, iż PRZECZYNNĄ OBECNYCH NIEZADOWALAJĄCYCH STOSUNKÓW pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i ZSRR oraz NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEJ SYTUACJI JEST POLITYKA ZW. RADZIECKIEGO we wschodniej Europie i zwiększenie się tam wpływów ZSRR.

W oświadczeniu rządu USA powiedziano, że niektóre posunięcia Stanów Zjednoczonych w innych krajach, powodujące niezadowolenie ze strony ZSRR, są wynikiem wpływu Związku Radzieckiego na wewnętrzne sprawy tych krajów. Rząd radziecki nie może zgodzić się z tego rodzaju tłumaczeniem.

Odnosnie krajów wschodniej Europy, to tutaj nastąpiły po wojnie głębokie przemiany demokratyczne, które są środkiem obrony przeciwko groźbie nowej wojny i które stworzyły w konsekwencji pomyślnie warunki dla rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami i ZSRR. Byłoby całkowicie niesłuszne przypisywać zaskle w tych krajach przemiany — ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy tych krajów.

Oznaczałoby to niedostrzeżenie tego niewątpliwego faktu, że wspomniane przeobrażenia są naturalnym wynikiem zwycięstwa sił demokratycznych nad hitleryzmem i faszyzmem oraz uważane są przez narody wschodniej Europy za gwarancję przeciwko groźbie nowej wojny.

WEWNĘTRZNA KAŻDEGO PAŃSTWA.

Jednakże z podanego wyżej oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych wynika, że zajmuje on inne stanowisko i uważa za możliwe ze swej strony ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie może nie budzić poważnych zastrzeżeń ze strony rządu radzieckiego.

runki międzynarodowej współpracy ekonomicznej w ramach ONZ i z należytym poszanowaniem spraw narodowych i suwerenności państw, to nie byłoby powodów do negatywnego stanowiska ZSRR wobec programu odbudowy europejskiej. Jest to jasne tym bardziej, że Związek Radziecki, jako jedno z tych państw, które doznało największych strat i zniszczeń w wojnie, jest szczególnie zainteresowany w rozwoju powojennej między narodowej współpracy ekonomicznej.

ZARZĄDZENIE TAKICH NIE MOŻNA TŁUMACZYĆ INTERESAMI SAMOBRONY.

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że obecna ATMOSFERA w stosunkach międzynarodowych ZASTRACHA wszelkiego rodzaju WYJAWNICZE POGROŹKI, SKIEROWANE PRZECIWKO ZSRR, A WYCHODZĄCE Z PEWNYCH KÓŁ OCI

SŁE ZWIĄZANYCH Z RZĄDEM USA.

W przeciwieństwie do tego RZĄD RADZIECKI PROWADZI KONSEKWENTNIE POKOJOWĄ POLITYKĘ

PAKT BRUKSELSKI

Ostatnio powstał sojusz wojenny krajów zachodnich, obejmujący Anglię, Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg.

W tym czasie, kiedy wszelkie układy o wzajemnej pomocy, zawarte przez Związek Radziecki z krajami wschodniej Europy, a także z Anglią i Francją mają na celu niedopuszczenie do nowej agresji ze strony Niemiec i nie są skierowane przeciwko jakemukolwiek sprzymierzonemu państwu, zawarty obecny sojusz wojenny 5 państw zachodniej Europy ma na celu nie tylko Niemcy lecz — jak to widać z układu — może być

NIEPRZYJAZNA POLITYKA HANDLOWA USA

Nieprzyjazny charakter polityki rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego występuje w dziedzinie radziecko-amerykańskiego handlu.

Na mocy zawartego pomiędzy naszymi obu państwami układu handlowego, rząd USA jest zobowiązany nie stosować przy wywozie towarów z USA do Związku Radzieckiego żadnych większych obciążeń, czy formalności, niż te, jakie stosuje w odniesieniu do jakiegokolwiek kraju.

Jednakże prowadzona obecnie przez rząd USA polityka ignoruje te

ZSRR PROWADZIŁ ZAWSZE POLITYKĘ POKOJOWĄ

W chwili obecnej rząd USA stwierdza, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego i wyraża nadzieję na znalezienie drogi, celem ustanowienia do brych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obu krajami przy równoczesnej likwidacji napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rząd USA wyraża gotowość przyczynienia się do takiej stabilizacji warunków na świecie, która by odpowiadała również interesom bezpieczeństwa narodu radzieckiego.

Rząd radziecki może tylko powitać to oświadczenie rządu USA, albowiem — jak wiadomo — ZWIAZEK RADZIECKI PROWADZIŁ ZAWSZE POLITYKĘ POKOJU I WSPÓŁPRACY w stosunku do Stanów Zjednoczonych, — politykę,

wobec Stanów Zjednoczonych i innych państw, nie buduje baz wojennych w innych krajach i nie dopuszcza do jakiegokolwiek groźb wobec nich.

W całej prasie angielskiej, francuskiej i amerykańskiej pisze się o otwarciu, że sojusz zachodni skierowany jest przeciwko ZSRR. Przy tym nie wolno pominąć faktu, że utworzenie wspomnianego sojuszu wojskowego było możliwe jedynie dzięki poparciu ze strony rządu USA. Zrozumiałe, że porozumienia wojennego 5 państw na chodnich w żaden sposób nie można uważać za układ o charakterze samoobronnym.

Wskierowany przeciwko tym państwom, które były sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej.

W całej prasie angielskiej, francuskiej i amerykańskiej pisze się o otwarciu, że sojusz zachodni skierowany jest przeciwko ZSRR. Przy tym nie wolno pominąć faktu, że utworzenie wspomnianego sojuszu wojskowego było możliwe jedynie dzięki poparciu ze strony rządu USA. Zrozumiałe, że porozumienia wojennego 5 państw na chodnich w żaden sposób nie można uważać za układ o charakterze samoobronnym.

zobowiązania Stanów Zjednoczonych i znajduje się w całkowitej sprzeczności z amerykańsko-radzieckim układem handlowym. Stany Zjednoczone stosują dyskryminację wobec Związku Radzieckiego, jakkolwiek ZSRR rzetelnie wykonuje swoje zobowiązania w myśl wspomnianego układu. W wyniku tego przerywa się wywóz do ZSRR towarów amerykańskich, za które Związek Radziecki zapłacił zaliczką, lub nawet poniósł z góry pełne koszty, co powoduje straty również zainteresowanych firm amerykańskich. Sytuacja taka nie może oczywiście trwać nadal.

ktoś zawsze spotykał się z jedno-myślnym poparciem ze strony narodów ZSRR. Rząd radziecki oświadcza, że zamierza i w przyszłości kontynuować tę politykę z całą konsekwencją. RZĄD RADZIECKI RÓWNIEŻ WYRAŻA NADZIEJĘ, ŻE ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZNALEZIENIA ŚRODKÓW DLA USTANOWIENIA ISTNIEJĄCYCH RÓŻNIC NASYMI OBU KRAJAMI DOBRYCH STOSUNKÓW, KTÓRE ODPOWIADAŁYBY ZARÓWNO INTERESOM NASZYCH NARODÓW, JAK I DZIEŁU UTRWALENIU POWSZECHNEGO POKOJU.

Ambasador Bedell Smith zakomunikował, że oświadczenie rządu radzieckiego przekazał do wiadomości rządowi Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 12.5 (PAP). Prezydent Truman oświadczył, że celem noty werbalnej rządu amerykańskiego, skierowanej do ZSRR, było wyjaśnienie, że Stany Zjednoczone nie żywią wrogich ani agresywnych za-

miarów wobec Związku Radzieckiego.

Równocześnie prezydent Truman podkreślił, że nota amerykańska nie oznacza zwrotu w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych.

RAPORT BEDELL - SMITHA

WASZYNGTON, 12.5 (PAP). — Departament Stanu ogłosił raport ambasadora USA w Moskwie, Bedell Smitha, zawierający polemikę z notą radziecką. Ambasador Bedell-Smith powtórzył w zasadzie argumenty, zawarte w nocie amerykańskiej.

Raport Bedell-Smitha został ogłoszony przez Departament Stanu bez dodatkowych komentarzy. Obserwatorzy polityczni zwracają

uwagę na to, że raport amb. Bedell-Smitha nie zawiera wzmianki o przedmiocie dyskusji w sprawie usunięcia różnic między USA a ZSRR.

Wymiana not i dodatkowe komentarze Bedell-Smitha przyczyniły się, jak uważają obserwatorzy, do pokreślenia zasadniczych różnic w poglądach, które będą musiały być usunięte, jeśli dojdzie do proponowanego spotkania.

PRASA FRANCUSKA I ANGIELSKA O WYMIANIE NOT

PARYŻ, 12.5 (PAP). — Francuska prasa popołudniowa zamieszcza na czołowych miejscach wzmianki o wymianie not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Dzienniki w krótkich komentarzach wyrażają zadowolenie i uczucie ulgi. Dziennik „Intransigeant” nazywa wymianę not „wydarzeniem historycznym”.

„Paris Presse” zamieszcza optymistyczny artykuł, w którym stwierdza możliwość porozumienia. „Le Monde” zaznacza, że inicjatywa Departamentu Stanu wywołana została zaniepokojeniem, jakie budzi obecny stan rzeczy w amerykańskiej opinii publicznej. „Ce Soir” podkreśla, że jednym z powodów, które skłoniły rząd amerykański do podjęcia inicjatywy, jest przekonanie o wzroście sił ludowych i o ich przywiązaniu do sprawy pokoju.

LONDYN, 12.5 (PAP). — Korespondent agencji Reutersa donosi z szeregów krajów, że wiadomość o możli-

wości nawiązania bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim — wywołała uczucie ulgi i zadowolenia. Opinia publiczna krajów — stwierdzają korespondenci agencji Reutersa — powitała z ogromnym zadowoleniem zapowiedź możliwości rokowań radziecko-amerykańskich, wyrażając pragnienie ich pomyślnego przeprowadzenia.

Również w kuluerach Izby Gmin w Londynie odżyły optymistyczne nastroje, choć w kołach oficjalnych nie ukrywa się rezerwy z uwagi na to, że rząd amerykański nie zawiadomił rządu brytyjskiego o swym zamiarze wysłania noty do ZSRR. Rzecznik Foreign Office oświadczył, że minister Bevin studiuję treść obu not.

Ambasador Smith w Paryżu

PARYŻ, 12.5 (PAP). We wtorek po południu na lotnisko Orly pod Paryżem przybył via Berlin ambasador USA w Moskwie generał Bedell Smith.

Komunikat Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia br. wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze winny przewidziane w swoim planie na rok 1948 wszelkie kongresy, zjazdy i inne uroczystości o zasięgu ogólnopolskim odbywać we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

W związku z powyższym, instytucje prasowe są o zgłoszenie w terminie do dnia 29 maja 1948 r. swoich życzeń pod adresem Komisarza Rządu dla spraw Włocławskich, w Warszawie, ul. Litewska 10, bądź telefonicznie (tel. 8-33-32).

Odnaczenie za 40 lat pracy w hutnictwie

W dniu święta hutnictwa w Stalowej Woli odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń długoletnim pracownikom hut.

Za 40 lat pracy w przemyśle hutniczym odznaczeni zostali: Musiałowski i Palasz, za 35 lat pracy Bednarczyk, Muszyński i Szek, za 25 lat pracy otrzymało odznaczenia 48 robotników.

W imieniu wyróżnionych ob. Włodarczyk złożył zapewnienie, że jubilei ci dołożą wszelkich starań, aby w dalszym ciągu wydatnie podnieść produkcję hut.

Władze naczelne Zrzeszenia Prawników—Demokratów

W ostatnich dniach ukonstytuowały się naczelne władze Zrzeszenia Prawników—Demokratów. W skład Rady Zrzeszenia weszli: przewodniczący — młn. H. Świątkowski, wiceprzewodniczący — prezes Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski, II wiceprzewodniczący — wiceminister Tadeusz Reł.

Prezydium Zarządu Gł. ukonstytuowało się w składzie następującym: prezes — adw. dr pos. Jerzy Jodłowski, wiceprezes — prok. Marian Rybicki i p. Stanisław Majewski, sekretarz — dyr. B. Walicki, skarbnik — adw. Wł. Komorowicz.

Wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego

Dnia 11 bm. odbył się w sali „Roma” w Warszawie wieczór autorski znanego poety Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z udziałem Henryka Łaśca.

Po krótkim słowie wstępnym H. Łaśca doszedł do wykładu, czytając swoje wiersze, pisane w różnych okresach.

H. Łaśca recytował poematy i wiersze K. I. Gałczyńskiego.

Publiczność, która po brzegi wypełniła wielką salę „Roma” entuzjastycznie witała poetę i gorąco oklaskiwała jego utwory, szczególnie zaś wiersze satyryczne. (a)

Delegacja rządowa CSR udała się do Bukaresztu

PRAGA, 12.5 (PAP). — Czechosłowacka delegacja rządowa z ministrem sprawiedliwości Aleksym Ciepikem na czele, udała się samolotem do Bukaresztu. Delegacja weźmie udział w „Tygodniu przyjaźni czechosłowacko-rumuńskiej”.

Poległym żołnierzom Armii Radzieckiej w hołdzie

BERLIN, 12.5 (PAP). W trzecią rocznicę kapitulacji hitlerowskich Niemiec dn. 9 maja odbyła się uroczystość złożenia wieńców na cmentarzu w mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich w Berlinie.

Dla podkreślenia ścisłych więzów łączących narody słowiańskie, które Armia Radziecka wyzwoliła z okupacyjnej niewoli, przedstawiciele polskiej i czechosłowackiej Armii Radzieckiej w Berlinie złożyli swoje wieńce równocześnie.

Na uroczystości oprócz oficerów radzieckich obecni byli liczni oficerowie polskiej Misji Wojskowej, Misji Czechosłowackiej i Jugosłowiańskiej.

Ambasadorowie Francji i USA w Foreign Office

LONDYN, 12.5 (PAP). We wtorek ministra Bevin odwiedził kolejno ambasador USA Lewis Douglas i ambasador Francji Rene Massigli.

Ambasador marshallowski w Paryżu

PARYŻ, 12.5 (PAP). — „Według planu Marshalla” planu Marshalla Ave. rel Harriman bawi obecnie w Paryżu. Złożył on wizytę premierowi francuskiemu Robertowi Schumanowi po czym spotkał się z premierem belgijskim Spaakiem.

Harriman konferował również z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault i ministrem skarbu Rene Mayerem oraz odbył rozmowę z przewodniczącym komitetu wykonawczego organizacji „Europejskiej współpracy gospodarczej” Sir Edmundem Hall-Fetchem.

Terror antydemokratyczny w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN, 12.5 (PAP). — Jak donoszą ze źródeł radzieckich, na kolejnym posiedzeniu zastępców komendantów Berlina przedstawiciel ZSRR płk Jellizarow złożył oświadczenie na temat terroru policyjnego przeciwko organizacjom demokratycznym i zwolennikom jednolitości Niemiec w zachodnich sektorach Berlina.

Przypomniał on, że komendantura międzysojusznicza rozpatrywała już fakty bezprawia i samowoli policyjnej w tych sektorach. Jednakże ostatnie wydarzenia świadczą o tym, iż na gonka przeciwko elementom demokratycznym nie tylko nie została przetrwana, lecz wzmożona i przybrała niebezpieczną formę terroru policyjnego wobec wszystkich demokratów i zwolenników jednolitości Niemiec.

Ten terror policyjny wzmożił się w szczególności po bezprawnym przejściu przez amerykańskie władze wojskowe policyjny sektor pod swe bezpośrednie kierownictwo i wyjęciu jej spod kompetencji berlińskiego prezydium policyjnego, co spowodowało rozłam w berlińskim systemie policyjnym.

W ostatnich czasach ludność berlińska zaniepokojona jest zwłaszcza gangsterską działalnością tzw. „czarnej gwardii”. Gwardia ta, zorganizowana i uzbrojona przez amerykańskie władze okupacyjne, dosłownie terrorizuje elementy demokratyczne Berlina.

Na systematyczne ataki ze strony zbirów „czarnej gwardii” narażona jest zwłaszcza młodzież berlińska, od wiedzająca kluby młodzieży niemieckiej. Amerykańskie władze wojskowe paraliżują wszelkie usiłowania demokratycznych urzędników policyjnych niemieckich, którzy pragną przeszkodzić akcji „czarnej gwardii”.

Jak stwierdził przedstawiciel radziecki, prześladowanie demokratów w zachodnich sektorach Berlina wzmożło się tuż przed dniem pierwszym maja. W wigilię święta pierwszego maja amerykańska administracja wojskowa wydała specjalny rozkaz, zakażający głośniejsze hasła i wywieszanie plakatów, poświęconych temu dniu. Policja niemiecka w sektorze amerykańskim otrzymała rozkaz, że wywieszanie takich plakatów należy traktować jako przestępstwo.

29 i 30 kwietnia patroly zbrojne w sektorze amerykańskim aresztowały wielu berlińczyków i oskarżyły ich o przestępstwo tylko za wywieszanie plakatów, wzywających do jednolitości Berlina i jednolitości Niemiec.

Czy można sobie wyobrazić — zapytał płk Jellizarow — bardziej brutalne pomatanie elementarnymi normami prawa, sprawiedliwości i porządku publicznego?

Nie ograniczając się do aktów samowoli policyjnej na ulicach, policjanci w amerykańskim sektorze, wciąż poszukując plakatów 1-majowych, wdzierali się do mieszkań prywatnych.

Czy wolno zapytać — ciągnął przedstawił radziecki — kogo naśladują w tych wypadkach przedstawiciele amerykańskiej administracji wojskowej? Jakże można mówić, wśród pogromów, aresztowań, terroru i bezprawia, o nienaruszalności jednostek i wolności opinii i o wolności organizacji demokratycznych, o czym tak wiele i głośno mówią przedstawiciele władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich oraz koncesjonowana przez te władze prasa?

Jakże w tych warunkach można w ogóle mówić o bezpieczeństwie i pokojowej współpracy?

Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego poszukuje:

Zaopatrzeniowców z praktyką biurową — Wykwalifikowanych referentów sprzedaży — Referentów planowania — Siły biurowe z długoletnią praktyką — Referenta ubezpieczeniowego.

Zgłoszenia do Wydz. Personalnego z życiorysem — Warszawa, ulica Krak. Przedmieście Nr 7. 1388-K

Zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych

RZYM, 12.5 (PAP). — Prace komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych zakończyły się, mimo pewnych różnic poglądów w kilku kwestiach jednomyslnym uchwaleniem rezolucji dotyczącej ostatnich punktów porządku dziennego.

Sekretarz generalny Louis Saillant oświadczył: „Jak przewidywałem, w toku dyskusji ujawniło się wyraźnie zjednoczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ma to zasadnicze znaczenie dla pokoju i postępu socjalnego świata”.

Komitet wykonawczy wysłuchał sprawozdania sekretarza generalnego na temat sytuacji związków zawodowych w poszczególnych krajach. Sprawozdawca stwierdził, że w wielu krajach wolność ruchu zawodowego została złamana. Związki zawodowe postawiono w stan poza prawem, a zamiast tego powołano związki „rządowe” będące jedynie bezwolnym narzędziem w ręku reakcji.

W sprawie sytuacji związków zawodowych w Niemczech, komitet wykonałczy zaaprobował sprawozdanie sekretariatu oraz potwierdził decyzję Rady Naczelnej z czerwca 1947 r. i Biura Prezydium z października 1947 r. Decyzje te, przewidują utworzenie Biura Porozumiewawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych dla związków niemieckich oraz przyznanie delegatom niemieckim

razdruku w mieście? Taki stan rzeczy, sprzeczny z elementarnymi normami demokracji, porządku i prawa, nie może trwać długo w Berlinie — oświadczył w konkluzji płk. Jellizarow.

W odpowiedzi na oświadczenie przedstawiciela radzieckiego, zastępcę komendanta francuskiego musiał przyznać zbadać przyczyny faktów i udzielić odpowiedzi na następnych posiedzeniach. Przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii odmówili rozpatrzenia konkretnych faktów, cytowanych przez płk. Jellizarowa i tym samym potwierdzili swą ich zgodność z prawem.

Na poprzednim posiedzeniu zastępcę komendantów przedstawiciel W. Brytanii Benson wysunął nieuzasadnione oskarżenia przeciwko dziennikowi niemieckiemu „National Zeitung”, ukazującemu się w radzieckim sektorze Berlina. Proponował on zastosować wobec tego dziennika „energiczne środki”.

Przedstawiciel radziecki, wobec tego, że oświadczenie Bensona wypaczało istotny stan rzeczy, stwierdził, że czytelnicy „National Zeitung” poruszają na jej łamach niekwestionowane kwestie jednolitości Niemiec i centralnego rządu niemieckiego z siedzibą w Berlinie. Dziennik ten poświęca wiele uwagi walce o pokój i o demaskowanie podżegaczy do nowej wojny oraz występuje na rzecz przywrócenia pokojowych stosunków Niemiec ze wszystkimi krajami.

Nie można jednak wysuwać przeciwko temu dziennikowi: głosównych

Przygotowania do jednostronnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 12.5 (PAP). — Członek tzw. Rady Trzech dr. Pfordemenges, jeden z fachowców powołanych w Bizoni dla przeprowadzenia reformy walutowej, oświadczył na zebraniu publicznym w Kolonii, że w ciągu najbliższych tygodni zapadną ważne decyzje w sprawie zmiany waluty w Niemczech zachodnich.

Dr Pfordemenges stwierdził, że sprawa ta zależna jest przede wszystkim od mocarstw okupacyjnych i wyraził przypuszczenie, że suma, podlegająca wymianie, będzie ograniczona do 100 marek na osobę.

Strajki głodowe w Niemczech

BERLIN, 12.5 (PAP). W Dolnej Saksonii (strefa brytyjska) strajkuje już obecnie 180 tysięcy robotników niemieckich na znak protestu przeciwko niskim racjom żywnościowym. Strajkujący żądają ustąpienia ministra apropracji Bloeka.

W całym Monachium strajkuje nie ma 35 tysięcy robotników.

5.000 robotników fabryk porcelany w Bawarii przyłączyło się do strajku głodowego w Bizoni. Między innymi strajkuje załoga fabryki porcelany Rosenthal, znanej na całym świecie ze swych wyrobów artystycznych.

We wtorek w Monachium odbyła się demonstracja kobieca przed gmachem bawarskiego ministerstwa apropracji. Tłum kobiet wznosił okrzyki: „Jesteśmy głodne!” i domagał się kary śmierci dla handlarzy czarnego rynku. Minister apropracji Schlegel przyjął delegację kobiet oświadczając

oskarżeń tylko dlatego, że jego hasła nie podobały się delegatowi brytyjskiemu Komendantura radziecka nie widzi powodów, które by uzasadniały ingerencję w działalność „National Zeitung”.

Przedstawiciel brytyjski próbował jeszcze atakować współpracowników redakcji „National Zeitung”, nie użył jednak zupełnie poparcia i jako przewodniczący wolął przerwać dalsze omawianie tej sprawy.

Na zakończenie przedstawiciel brytyjski zakomunikował, że na rozkaz władz brytyjskich ceny węgla kamiennego wwożonego do Berlina ze strefy brytyjskiej zostają podwyższone o 10 marek za tonę.

Przedstawiciel radziecki stwierdził, że ta decyzja brytyjska ma jednostronny charakter. Podobne jednostronne akty pociągają za sobą ciężkie następstwa dla gospodarki Berlina, przyczyniając się do wzrostu inflacji. Komendantura radziecka domaga się niezwłocznego anulowania tej jednostronnej decyzji władz brytyjskich.

DENACYFIKACJA W TEMPLE... AMERYKAŃSKIM

BERLIN, 12.5 (PAP). — Posiadający licencję brytyjską dziennik „Der Tag” donosi, że dla amerykańskiego sektora Berlina opracowano nowy plan denacyfikacji, przewidujący rozpatrywanie jednej sprawy w ciągu zaledwie 2 minut.

Po przeprowadzeniu denacyfikacji b. nominalni członkowie partii hitlerowskiej w tym sektorze będą mogli otrzymać wszelkiego rodzaju zajęcia.

W ten sposób do końca lipca dalszych 10 tysięcy b. hitlerowców będzie mogło odzyskać pełne prawa w życiu gospodarczym miasta.

W tym samym Monachium strajkuje nie ma 35 tysięcy robotników.

5.000 robotników fabryk porcelany w Bawarii przyłączyło się do strajku głodowego w Bizoni. Między innymi strajkuje załoga fabryki porcelany Rosenthal, znanej na całym świecie ze swych wyrobów artystycznych.

We wtorek w Monachium odbyła się demonstracja kobieca przed gmachem bawarskiego ministerstwa apropracji. Tłum kobiet wznosił okrzyki: „Jesteśmy głodne!” i domagał się kary śmierci dla handlarzy czarnego rynku. Minister apropracji Schlegel przyjął delegację kobiet oświadczając

oskarżeń tylko dlatego, że jego hasła nie podobały się delegatowi brytyjskiemu Komendantura radziecka nie widzi powodów, które by uzasadniały ingerencję w działalność „National Zeitung”.

Przedstawiciel brytyjski próbował jeszcze atakować współpracowników redakcji „National Zeitung”, nie użył jednak zupełnie poparcia i jako przewodniczący wolął przerwać dalsze omawianie tej sprawy.

Na zakończenie przedstawiciel brytyjski zakomunikował, że na rozkaz władz brytyjskich ceny węgla kamiennego wwożonego do Berlina ze strefy brytyjskiej zostają podwyższone o 10 marek za tonę.

Przedstawiciel radziecki stwierdził, że ta decyzja brytyjska ma jednostronny charakter. Podobne jednostronne akty pociągają za sobą ciężkie następstwa dla gospodarki Berlina, przyczyniając się do wzrostu inflacji. Komendantura radziecka domaga się niezwłocznego anulowania tej jednostronnej decyzji władz brytyjskich.

Po przeprowadzeniu denacyfikacji b. nominalni członkowie partii hitlerowskiej w tym sektorze będą mogli otrzymać wszelkiego rodzaju zajęcia.

W ten sposób do końca lipca dalszych 10 tysięcy b. hitlerowców będzie mogło odzyskać pełne prawa w życiu gospodarczym miasta.

W tym samym Monachium strajkuje nie ma 35 tysięcy robotników.

5.000 robotników fabryk porcelany w Bawarii przyłączyło się do strajku głodowego w Bizoni. Między innymi strajkuje załoga fabryki porcelany Rosenthal, znanej na całym świecie ze swych wyrobów artystycznych.

We wtorek w Monachium odbyła się demonstracja kobieca przed gmachem bawarskiego ministerstwa apropracji. Tłum kobiet wznosił okrzyki: „Jesteśmy głodne!” i domagał się kary śmierci dla handlarzy czarnego rynku. Minister apropracji Schlegel przyjął delegację kobiet oświadczając

oskarżeń tylko dlatego, że jego hasła nie podobały się delegatowi brytyjskiemu Komendantura radziecka nie widzi powodów, które by uzasadniały ingerencję w działalność „National Zeitung”.

Przedstawiciel brytyjski próbował jeszcze atakować współpracowników redakcji „National Zeitung”, nie użył jednak zupełnie poparcia i jako przewodniczący wolął przerwać dalsze omawianie tej sprawy.

Na zakończenie przedstawiciel brytyjski zakomunikował, że na rozkaz władz brytyjskich ceny węgla kamiennego wwożonego do Berlina ze strefy brytyjskiej zostają podwyższone o 10 marek za tonę.

Przedstawiciel radziecki stwierdził, że ta decyzja brytyjska ma jednostronny charakter. Podobne jednostronne akty pociągają za sobą ciężkie następstwa dla gospodarki Berlina, przyczyniając się do wzrostu inflacji. Komendantura radziecka domaga się niezwłocznego anulowania tej jednostronnej decyzji władz brytyjskich.

Po przeprowadzeniu denacyfikacji b. nominalni członkowie partii hitlerowskiej w tym sektorze będą mogli otrzymać wszelkiego rodzaju zajęcia.

W ten sposób do końca lipca dalszych 10 tysięcy b. hitlerowców będzie mogło odzyskać pełne prawa w życiu gospodarczym miasta.

W tym samym Monachium strajkuje nie ma 35 tysięcy robotników.

5.000 robotników fabryk porcelany w Bawarii przyłączyło się do strajku głodowego w Bizoni. Między innymi strajkuje załoga fabryki porcelany Rosenthal, znanej na całym świecie ze swych wyrobów artystycznych.

Opinia francuska piętnuje stanowisko rządu w sprawie Wdowiaka

PARYŻ, 12.5 (PAP). — Prasa francuska zajmuje się nadal żywo sprawą obywatela polskiego Wdowiaka, wykazując bezpodstawną obciążającą go oskarżeń.

„Ordre” pisze: „Wdowiak przebywał nadal w więzieniu. Sprawa jego przybrała taki obrót, że może wzburzyć wszystkich tych, dla których poszanowanie godności ludzkiej zachowuje nadal swą wartość”.

Autor artykułu podkreśla również, że plan znaleziony u Wdowiaka nie ma żadnego znaczenia, gdyż plany takie znajdują się we wszystkich biurach sztygarów, najczęściej zawieszane na ścianach.

„Cóż więc — pisze dalej dziennik — pozostaje z oskarżeń ministra Mocha i władz wojskowych, które przetrzymują Wdowiaka? Nic ponadto, że Moch nie może darować Wdowiakowi zaufania, jakim cieszy się on wśród swoich towarzyszy pracy.”

Istota całej sprawy leży w tym, że Moch nie może zapomnieć polskim i zagranicznym górnikom wzięcia udziału w akcji strajkowej po stronie robotników francuskich, podobnie jak czynili to za czasów okupacji hitlerowskiej. Zarządzenia te rażą głębokie uczucia Francuzów, grożą osłabieniem przyjaznego nastawienia górników polskich, których obecność jest koniecznością życiową dla naszej produkcji i mogą zachęcić go do masowego opuszczenia Francji.

Obchody święta zwycięstwa w ZSRR

MOSKWA, 12.5 (PAP). — W dniu zwycięstwa w oświeceni przybranej Moskwy w ciągu całego dnia i do późnej nocy trwały zabawy ludowe, koncerty pod gołym niebem, masowe imprezy sportowe. O godz. 10-jej wieczorem zagrzmiało 30 salw honorowych. Tysiące różnokolorowych rakiet i reflektorów oświetliły nocne niebo. Tłumy, zgromadzone na Czerwonym Placu, na bulwarach nadbrzeżnych i pod murami Kremla wiwatowały na cześć rządu radzieckiego, partii komunistycznej i Generalissimo Stalina.

W Leningradzie, na słynnym placu Pałacowym odbył się start do biegu sztafetowego wzdłuż historycznej trasy wojsk radzieckich, które wyzwoliły to miasto.

W Sebastopolu tysiączne tłumy ludności udały się za miasto na miejsce straszliwych walk o tzw. górę Sapun, gdzie u stóp pomnika bohaterów obrońcy i wyzwolenia Sebastopola uczczono

Na szczęście naród francuski pozostaje wierny tradycjom sprawiedliwości, wolności i prawa azylu, pragnąc poszanowania zasad potwierdzonych w konstytucji.

„Na apel Samopomocy Ludowej — stwierdza pismo — odpowiedzieli już demokraci z Metz i Pienne, tworząc komitety, które potrafią wymóc i uzyskać zwolnienie górnik Wdowiaka”.

Przyjęcia w BELWEDERZE
Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji sprawozdawczą ambasadora R. P. w Paryżu ob. Jerzego Putramenta.

Przyjęcia u PREMIERA
Dnia 11 bm. Premier, Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, generała Prawina.

Uroczystości dnia zwycięstwa w miastach, które uległy zniszczeniu podczas najazdu niemieckiego, odbywały się pod znakiem podsumowania sukcesów odbudowy powojennej.

W doszczętnie zniszczonym przez Niemców Woroneżu odbudowano po jego wyzwoleniu 10.628 domów mieszkalnych o łącznej powierzchni mieszkaniowej około 700 tys. metrów kw. Ponadto w Woroneżu odbudowano 100 szkół, 7 gmach w wyższych uczelni, 70 szpitali i polikliniki, 19 żłobków dziecięcych, 5 domów dziecka i 2 stadiony.

W Kursku odbudowano tysiące domów mieszkalnych o łącznej powierzchni mieszkaniowej około czterech milionów metrów kw.

EINAUDI — PREZYDENTEM WŁOCH

Głosowanie wykazało poważne sprzeczności w obozie reakcji

RZYM, 12.5 (PAP). — W trzecim głosowaniu w wyborach prezydenta Republiki Włoskiej wyłoniła się nowa kandydatura, którą zalecił członkom partii chrześcijańskiej — demokratycznej premier de Gasperi. Jego kandydatem był tym razem 75-letni Luigi Einaudi, były minister finansów, obecnie zaś „dyrektor budżetowy” i rzeczoznawca gospodarczy.

Ogółem podczas trzeciego głosowania obecnych było: 863 członków parlamentu z czego głosowało 848 a 15 zupełnie powstrzymało się od głosowania, 333 oddało białe kartki, 7 kartek było nieważnych.

Einaudi otrzymał 11 głosów ponad zwykłą większość.

We wtorek wieczorem odbyło się czwarte głosowanie, w którym większość kwalifikowana nie jest już potrzebna do ważności wyborów.

Tym razem Einaudi uzyskał 518 głosów i Vittorio Orlando — 320 głosów, a 28 kartek było białych. W ten sposób Einaudi został prezydentem Republiki Włoskiej.

Zanim Luigi Einaudi wybrany został prezydentem republiki włoskiej, wypadki rozwinęły się w następujący sposób:

W pierwszych trzech głosowaniach żaden z kandydatów nie uzyskał większości dwóch trzecich głosów wobec czego o wyniku zdecydować miało dopiero czwarte głosowanie, w którym wystarcza zwykła większość.

W pierwszym głosowaniu chrześcijańscy demokraci głosowali na Sforzę, który otrzymał jednak tylko 353 głosy wobec 396, które uzyskał de Nicola.

W drugim głosowaniu w poniedziałek wieczorem, chrześcijańska demokracja w dalszym ciągu popierała kandydaturę Sforzy w nadziei, że uzyska on przynajmniej zwykłą większość, co dawałoby szansę prefinansowania tej kandydatury w czwartym głosowaniu.

Mimo jednak surowych dyrektyw kierownictwa partii, około 100 deputowanych chrześcijańskich — demokratycznych głosowało przeciwko Sforzy.

Tym razem Sforza uzyskał wprawdzie 405 głosów, wobec 336, jakie padły na de Nicola, jednakże spadek głosów de Nicolii tłumaczy się jedynie sta nowiskiem saragatowców.

W pierwszym głosowaniu saragatowcy wypowiedzieli się za de Nicolą, w drugim zaś oddali swe głosy na własnego kandydata i wreszcie zapowiedzieli, że w trzecim głosowaniu będą głosowali na tego kandydata, który w głosowaniu drugim otrzyma największą ilość głosów.

Zgodnie z tym oświadczeniem należało sądzić, że saragatowcy będą głosowali we wtorek rano na Sforzę, zapewniając mu swymi głosami zwykłą większość, która wynosi 451 głosów. Za poparcie kandydatury Sforzy saragatowcy zażądali jednak 4 tek ministerialnych: spraw zagranicznych, przemysłu, pracy, poczt.

Chrześcijańska demokracja uznała te warunki za niemożliwe do przyjęcia i dlatego postanowiła zrezygnować z utrzymania kandydatury Sforzy, którego po długich dyskusjach przekonano o konieczności rezygnacji.

W związku z wytworzoną sytuacją przez całą noc odbywały się zebrania poszczególnych partii, które debato-

waly nad powzięciem odpowiedniej decyzji.

Na zebraniu chrześcijańskiej demokracji de Gasperi w słowach pełnych oburzenia zwrócił się do członków swej partii mówiąc:

„Myślałem, że tylko opozycja walczy przeciwko mnie. Niestety przekonałem się, że niebezpieczeństwo grozi mi tak że od tyłu”. Następnie premier oznajmił, że nie będzie tolerował dalej braku dyscypliny i wezwał stanowczo chrześcijańskich demokratów by oddali swe głosy w następnym głosowaniu na Einaudi’ego.

Togliatti ze swej strony oświadczył w poniedziałek dziennikarzom, że komuniści włoscy uważają wybór prezydenta znikomą tylko większością za osłabienie reżimu republikańskiego, go tówi są uczynić wszystko by umożliwić porozumienie i uzgodnienie kandydatury.

Mimo to, premier de Gasperi dążył uporczywie do prefinansowania swego kandydata.

Członkowie Frontu Ludowo - Demokratycznego, do których w trzecim głosowaniu dołączyli się saragatowcy i republikanie, zareagowali na to oddaniem białych kartek.

Ostatecznie Einaudi został prezydentem republiki, mimo iż do ostatniej chwili wydawało się to nieprawdopodobne.

Strajk w Turynie

RZYM, 12.5 (PAP). — Robotnicy przemysłowi w Turynie rozpoczęli strajk protestacyjny przeciwko dokonaniu bezprawnych rewizji w lokalach partii demokratycznych w tym mieście. Decyzję w sprawie strajku powzięli robotnicy należący do wszystkich partii politycznych, łącz-

nie z republikanami, saragatowcami i chrześcijańskimi demokratami. Izba Pracy poparła stanowisko robotników, uchwalając jednogodzinny strajk we wszystkich zakładach przemysłowych Turynu.

W czasie trwania strajku w największych fabrykach, jak np. Fiat, Spa, Lancia, Aeronautica i in. odbyły się wiece zorganizowane przez Front Demokratyczno-Ludowy.

Mówcy domagali się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych syndykalistów. W związku z zapewnieniami policji, że aresztowani działacze będą w najkrótszym czasie zwolnieni, egzekutowa Frontu Demokratyczno-Ludowego w Turynie postanowiła wstrzymać na jeden dzień agitację publiczną w tej sprawie.

Robotnicy fabryki Falk w Mediolanie ogłosili również strajk protestacyjny przeciw wypadkom w Turynie.

Władysław Wolski
(Antoni Jan Piwowarczyk)

DURACZ — REWOLUCJONISTA I OBRONCA

RUCH robotniczy w Polsce w przeszłości zawsze miał ograniczone możliwości legalnej propagandy. Podwójny ucisk — narodowy i klasowy — za czasów caratu, nie tylko ciężkie warunki nielegalnej walki, cenzura i absolutny brak jakichkolwiek możliwości wystąpień parlamentarnych spowodowały, że w Polsce pod zaborami jedyną „legalną” trybuną była ława oskarżonych.



Tow. Duracz

W okresie międzywojennym, po odzyskaniu niepodległości warunki walki rewolucyjnego ruchu robotniczego niewiele się różniły od poprzedniego okresu. Po rozpadzeniu w 1919 roku Rad Delegatów Robotniczych, po zepchnięciu w podziemia Komunistycznej Partii Robotniczej Polski — (późniejszej KPP), obok wystąpień posłów — komunistów w sejmie sala sądowa, jak za czasów caratu, była nadal miejscem, skąd szły na kraj programowe przemówienia działaczy rewolucyjnych.

Na przestrzeni dwudziestu lat w salach sądowych drugiej Rzeczypospolitej rozlegał się głos Teodora Duracza.

W procesach, w których występował Duracz, ława obrońców stawała się obok ławy oskarżonych, drugą trybuną polityczną. Oto przykład odpowiedzi na oskarżenie, iż działacze rewolucyjni podnoszą rękę na wielką kapitalistyczną i obszarzną własność.

„A przez kogo i kiedy została własność prywatna kanonizowana? Ja pozwól sobie przypomnieć, że już blisko 100 lat temu Proudhon określił własność prywatną jako kradzież. Toteż mogę śmiało powiedzieć, że nie jest ona świętością. Czy własność prywatna, zdobyta nieszczęśliwym setek i tysięcy ludzi, jest święta? Czy własność spekulanta giełdowego jest także świętością? To pytanie kryje samo w sobie odpowiedź i zaprzeczenie pojęcia świętości względem własności prywatnej.”

Tak Duracz na sali sądowej wielokrotnie wyjaśniał tezy Manifestu Komunistycznego. Bronił nie tylko oskarżonych, bronił idei przez nich reprezentowanych.

„A przecie, Szanowni Panowie (przysięgli), przynajmniej Pan Prokurator, że oskarżeni, mówili tu nie tylko do panów, lecz także i do tego proletariatu, który oni według swego przekonania reprezentują. A więc, jeżeli tak jest, jeżeli dlatego żąda się prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych, to w takim razie logicznie należy dojść do wniosku, że to co oni mówią, o swoim programie i o swojej taktyce — JEST PRAWDĄ.”

Teodora Duracza poznałem po zaarrestowaniu mnie w Warszawie w 1922 roku. Był moim obrońcą w Sądzie Okręgowym, a następnie Apelacyjnym. Od razu wytworzył się między nami bliski stosunek, który zresztą zawsze powstawał między tym nieswykłym adwokatem i jego klientami. Był on nie tylko adwokatem, lecz również przyjacielem i współbojownikiem wspólnej sprawy. Przyszedł do nas spoza murów więziennych, jako towarzysz partyjny, aby razem z nami prowadzić walkę polityczną na sali sądowej.

W kilka lat później, po opuszczeniu więzienia, będąc Sekretarzem Generalnym Czerwonej Pomocy w Polsce (MOPR) mogłem dopiero odcenić, ile ten człowiek, zapominając o niebezpieczeństwie i o życiu osobistym, dawał z siebie dla ruchu.

„Jasny płomień idel płonie w duszy ludzkiej już od czasu, kiedy Prometeusz skradł ogień bogom.

Substancje nie zgaszą tego ognia i Wy Panowie (przysięgli) bądźcie się go nie będziecie — mogli się go przestraszyć tylko Pan Prokurator, który wypacza idee oskarżonych i nieścisłe podaje fakty. Toteż mogę mu powiedzieć słowami Słowackiego.

„A TY ZŁĄKŁ SIĘ, SYN SZŁACHECKI! Skądże w tobie strach i trwoga? I od ludu rów i przedział? Prawdę mówisz? Nie — na Boga! Wiem, żeś prawdy nie powiedział!”

Takim był Duracz. Cały zaśób wiedzy prawniczej, talent mówcy i temperament bojownika idei bez reszty oddawał w każdym procesie.

PAMIĘTAM, jak oczekując na rozprawę w pokoju dla aresztowanych w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, otrzymałem usłudze mi przez kogoś dostarczoną gazetę z wiadomością o zaarrestowaniu poprzedniej nocy Duracza. Podano mi do wiadomości z satysfakcją, że będę dziś bez obrońcy, że obrońca mój także znajduje się za kratkami.

Po chwili wywołano nas na salę. Zastaliśmy tam już obrońców moich towarzyszy. Smiarowskiego, Szumańskiego, Landy, Bielenię i innych, zatroskanych o los Duracza. Zwrócili się do mnie z zapewnieniem, że nie pozostawią mnie bez obrony i każdy z nich gotów jest Duracza zastąpić. Podziękowałem im, ale byłem zdecydowany dla manifestacji bronić się samemu.

Lecz oto otwierają się drzwi i wpada Duracz. Nie wchodzi, ale wpada — z tą samą gazetą w ręku — i wola:

„A właśnie jestem. Piszą, że nie będzie, ale nie udało im się. Musieli wypuścić. Jestem i będę bronił. Właśnie będę mówił!”

Przerzucamy ciężki ze sprawami, w których występował Duracz. Po bieżnie tylko wycięcie tych spraw byłoby przeglądem najważniejszych wydarzeń z historii ruchu rewolucyjnego w okresie międzywojennym.

Na przykład w 1919 roku będą to sprawy, dotyczące przede wszystkim działalności Rad Delegatów Robotniczych, obok nich sprawy za udział w demonstracjach bezrobotnych, wreszcie za nawoływanie do obrony rewolucji rosyjskiej przed interwencją międzynarodowej reakcji, w której obóz Piłsudskiego tak ważką rolę odegrać rolę.

W latach 1919 — 20 zjawiają się na wokandy sądowej, a co za tym idzie i w praktyce Duracza sprawy o agitację komunistyczną wśród wojska, walkę o pokój ze Zw. Radz. przeciwko polityce zaborskiej „piłsudczyzny”. Sprawy te, mimo zakończenia wojny, ciągnęły się jeszcze w ciągu kilku lat. Działacze rewolucyjni odpowiadali przed sądami w udział w Komitetach Rewolucyjnych, za solidaryzowanie się z rewolucją, za agitację „na rzecz nieprzyjaciela” np. „wśród kolejarzy.

„Nigdy nie traktowaliśmy tej walki, jako wojny rosyjskiej — polskiej, a jedynie jako walkę rewolucyjną z kontrrewolucją.”

— oświadcza jeden z oskarżonych. I Duracz, który bronił tego oskarżonego, zajmował w tej sprawie podobnie śmiało i otwarte stanowisko.

W TYM samym czasie Duracz prownadzi sprawy z oskarżenia o „rozdział byłdy dworskiego między służbę folwarczną, młócenie dworskiego zboża dla rozdzielu służbie.”

Ruch robotniczy zapędzony w podziemie zwalczany był wszelkimi sposobami. Represje w stosunku do rewolucyjnego ruchu robotniczego, we dług słów ówczesnych, „przechodzą w swej potworności i okrucieństwie wszystkie zbrodnie caratu i rządów okupacyjnych”. Defensywa używa starego sposobu, wypróbowanego przez carską ochranę — nasyła do partii swoich prowokatorów. Toteż w 1921 roku pojawiają się sprawy o strzelanie do prowokatorów. Wspomniał był Duracz, gdy ze swej ławy na sali sądowej obnażał kulisy śledztwa, demaskował i piętnował prowokację, jako system i metodę „sprawiedliwości” w Polsce. Walka klasowa zastrza się. Obok zwykłych już spraw o udział w działalności partii komunistycznej, notuję my głośny strajk rolny w Poznaniu „Energiczne wystąpienie władz bezpieczeństwa i wojska i liczne arestowania przywódców — sprawców gwałtu położyło kres tym ekscesom i spowodowało przygaszenie i wreszcie zupełne ustanie strajku” — stwierdza akt oskarżenia.

I w tym procesie spotykamy Duracza. Bronią głównych spośród 42 oskarżonych, faktycznie broni całej sprawy — więcej — broni prawa ludu do protestu i walki.

W aktach Duracza znajdujemy sprawy strajków w ośrodkach przemysłowych, demonstracji przeciw 10-godzinnemu dniu robocznemu.

ZŁAWY obrońców rozlegał się śmiało i nieustraszenie głos Duracza w przeciągu całego okresu drugiej niepodległości.

Wiecznie czynny na swoim szczególnie eksponowanym posterunku — Duracz występował na wielu procesach wielkich i głośnych — byłby jednak i o sobie nie mógł powiedzieć, że w zapadłych kątach kraju. Znalgi go nie tylko polscy działacze rewolucyjni, lecz i Ukraińcy i Białorusini — w ich procesach bronił Duracz prawa do samostanowienia uciskanych przez sanację narodową.

Był spośród tych inteligentów polskich — a było ich legion — którzy bez wahania stanęli po stronie klasy robotniczej i wytrwali z nią do końca przez lata caratu, przesładowań i ucisku przez polskie rządy burżuazyjne i wreszcie przez straszliwe lata okupacji.

Płomienny bojownik, wielki przyjaciel wszystkich walczących — takim zostanie w naszej pamięci.

Węgiel — hutnictwo — metal

kluczowe przemysły w roku bieżącym

Plan gospodarczy na rok 1948 przewiduje nie tylko dalszy wzrost produkcji przemysłu węglowego, lecz, co najważniejsze, szeroko pomyślane unowocześnienie tej gałęzi przemysłu.

Przeznaczona na cele inwestycyjne suma 13.288 milionów zł — jest największą kwotą spośród sum prelimitowanych na inwestycje przemysłowe. Pozwoli ona na renowację i rozbudowę istniejących zakładów, budowę nowych, a przede wszystkim na kontynuowanie prac związanych z powstaniem w okręgu jaworznickim 3 wielkich, najbardziej nowoczesnych kopalń węgla: „Ziemowit”, „Gigant” i „Wesola”.

Wyniki tych prac wybiegać będą poza rok 1948. Jednakże już rok bieżący przyniesie bardzo poważne rezultaty. Produkcja węgla wyniesie 67,5 milionów ton (tj. o 14 proc. więcej niż w roku 1947, a o 78 proc. więcej niż przed wojną).

Produkcja węgla brunatnego wyniesie 4,2 milionów ton. Wzrośnie znacznie produkcja brykietów (z węgla kamiennego — 650 tysięcy ton i z węgla brunatnego — 141,1 tysięcy ton). Produkcja koksu osiągnie 4.244,3 tysiące ton.

Rola Ziemi Odzyskanych w przemyśle węglowym jest bardzo znaczna — w roku 1948 wyprodukujemy na tych ziemiach: 33 proc. węgla kamiennego, 98 proc. węgla brunatnego i 52 proc. koksu.

Hutnictwo odnowi istniejącą aparaturę techniczną, jak również uruchomi nowe obiekty przemysłowe. Należą do nich przede wszystkim wielkie piece: „Florian”, „Batory”, „Zawiercie” oraz walcownie stali w Hucie Bankowej i w Hucie Ostrowskiej. Ponadto kosztowne budowy kładowisk odbudowywany jest, zniszczony podczas wojny, nowoczesny obiekt — huta i walcownia w Stalowej Woli. Rozpocznemy tam m. in. produkcję blachy do ram samochodowych. Ogólny koszt wszystkich inwestycji hutniczych na rok 1948 wynosi 8,8 miliardów zł.

W bieżącym roku wyprodukujemy: rudy żelaznej 600 tys. ton, surowki żelaznej (w przeliczeniu na martenowską) 1.075 tys. ton, stali surowej — 1.698,5 tys. ton, wyrobów walcowanych 1.175 tys. ton, cynku 90 tys. ton, blachy cynkowej 35,5 tys. ton, ołowiu 15 tys. ton. Oznacza to wzrost produkcji w porównaniu z r. 1947 dla surowki żelaznej o 24 proc., dla cynku o 21 proc. i dla ołowiu o 33 proc. Będzie również przekroczony szesnasty plan.

roczny poziom produkcji: surowki żelaznej o 22 proc., stali surowej o 18 proc., wyrobów walcowanych o 7 proc. i blachy cynkowej o 69 proc.

Na podkreślenie zasługuje pomyślnie rozwijająca się produkcja wyrobów walcowanych, od której w znacznej mierze uzależniony jest rozwój naszego przemysłu metalowego.

Na przemysł metalowy w roku 1948 zwrócona jest szczególna uwaga, gdyż zmnożona produkcja w tej dziedzinie daje gwarancję prawidłowego rozwoju innych gałęzi przemysłu.

Dłatego też i wysiłek finansowy jest tu bardzo znaczny. Ogólna suma przeznaczona na inwestycje w przemyśle metalowym wynosi ponad 6,1 miliarda zł.

Zakłady produkujące maszyny ciężkie, maszyny włókiennicze, obrabiarki, tabor i sprzęt kolejowy i motoryzacyjny, maszyny i narzędzia precyzyjne ulegną znacznej modernizacji i rozszerzeniu. Powstaną również szeregi nowych obiektów — najważniejsze z nich to fabryka zgrzeblarek w Zielonej Górze oraz fabryka samochodów ciężarowych o przeszłej rocznej zdolności produkcyjnej 10.000 sztuk.

Przemysł metalowy wyprodukujemy m. in. szereg dotychczas niewytwarzanych u nas artykułów, jak parowozy pociskowe, wagony tramwajowe, samoloty szkolne, silniki spalinowe dla przemysłu, zgrzeblarki do balweiny, nowe typy obrabiarek oraz armaturę kotłową do 64 atm.

Przemysł metalowy wyprodukujemy w br. 3.400 obrabiarek do metalu i drzewa, 41.500 maszyn rolniczych, 3.364 tony maszyn włókienniczych, 247 parowozów, 13.100 wagonów towarowych, 1.200 ciągników, 3 tys. motocykli, 100 tys. rowerów, 25 tys. wozy dromedary.

Na Ziemiach Odzyskanych w roku 1948 wytworzymy m. in. 73 proc. ogólnopolskiej produkcji wagonów towarowych oraz 75 proc. cystern i chłodzi.

Produkcja wszystkich artykułów w roku 1948 będzie o 30 proc. wyższa niż w ubiegłym roku. Produkcja większości artykułów przekroczyła poziom przedwojenny.

— «o» —

Komisja Artystyczna przy Wydziale Oświatowym KCZZ

Przy Wydziale Kulturalno - Oświatowym KCZZ została utworzona równoległe do działającej już Komisji Repertuarowej — Komisja Artystyczna, w skład której weszli wybitni pracownicy teatru, jak dyr. Aleksander Zelwerowicz, Maria Stronowska, Zofia Małyńska, Edward Dardziński, Jerzy Krecmar, Jan Krecmar, Henryk Szetyński, Józef Wysomirski, Marian Wyrzykowski. Na inaugurującym posiedzeniu w dniu 9 bm., w obecności sekretarza KCZZ — B. Geberta omawiane były zagadnienia masowego ruchu artystycznego rozwijającego się w związkach zawodowych, jego formy artystyczne i treść repertuarowa. Członkowie Komisji podkreślili celowości rozwijania różnorodnych form teatru świetlicowego.

Komisja na pierwszym swoim posiedzeniu główną uwagę poświęciła zagadnieniu kadr fachowych kierowników dla zespołów świetlicowych. Stwierdzono konieczność podjęcia planowej akcji szkolenia instruktorów artystycznych w różnych zakresach: na kursach 3-letnich, rocznych i parotygodniowych, a także instruowania i dokształcania drogą periodycznych konferencji i parodniowych seminariów.

Postanowiono zorganizować studium — laboratorium pracy zarówno form artystycznych jak i repertuaru.

Dla tego celu wykorzystane będzie remontowane obecnie pomieszczenie teatralne, znajdujące się w nowym gmachu KCZZ.

Z życia Partii

Zebrania wyborcze miejskich kół partyjnych

Partia nasza przeżywa okres szczególnie doniosły dla dalszego rozwoju ruchu robotniczego. Akcja przygotowawcza do organicznego zjednoczenia PPR i PPS wchodzi w ostatnią fazę. Od tego z jakim dorobkiem ideowym i organizacyjnym wejdziemy do nowej partii, od tego jaki będzie wkład do tej nowej partii zarówno PPR jak i PPS zależy jaka będzie zjednoczona partia klasy robotniczej. W tej szlachetnej rywalizacji musimy dociżyć wszelkich sił aby wnieść do niej jak najwięcej wartości twórczych, aby w okresie, który nas dzieli od połączenia wzbogacić jeszcze bardziej dotychczasowy dorobek naszej Partii.

W tych warunkach w miesiącu maju odbędzie się na terenie całego kraju wybory egzekutyw miejskich kół partyjnych. (Wybory na kołach miejskich odbyły się już wcześniej). Zadaniem tych wyborów odbywających się na najniższych szczeblach organizacji partyjnej jest właśnie przygotować je jak najlepiej do tego historycznego przełomu, jaki nastąpi w ruchu robotniczym.

Wybory te w dużym stopniu odświeżą kierownictwa kół, wysuwając w wielu wypadkach nowych ludzi. Zadaniem i obowiązkiem wszystkich członków partii, biorących udział w tych wyborach jest sumienne rozpatrzyć kto spośród towarzyszy najbardziej się nadaje aby obdaruć go zaufaniem i wysunąć na pierwszych, najbardziej oddanych partii ludzi, takich, którzy nie zawiodą w tym doniosłym dla ruchu robotniczego okresie.

Postawą dla dalszej pracy nowo wybranych sekretarzy i egzekutyw partyjnych będzie dokładna znajomość warunków, w jakich pracuje koło, jego stan dotychczasowy, jego braki i osiągnięcia. W tym celu, aby móc wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość i usprawnić pracę, każde koło winno dokonać oprócz wyborów, możliwie jak najdokładniejszy bilans dotychczasowych prac, poważnie zastanowić się nad nim i przeprowadzić krytykę i samokrytykę. Nie tylko sekretarze i egzekutywy, odpowiedzialne za sumienne sprawowanie z dotychczasowej działalności, ale każdy członek koła powinien się starannie przygotować do zebrania wyborczego, aby móc podzielić się swymi uwagami.

W sprawozdaniach należy podać nie tylko suche cyfry, dotyczące ilości członków i zebrania, ale także uwzględnić rolę koła w zakładzie pracy, podkreślić co zrobiło koło jako ca-

łość i poszczególni towarzysze w dziedzinie produkcji, wykonania planu, współzawodnictwa pracy, w dziedzinie interwencji dla zlikwidowania różnych bolączek itp.

Trzeba poważnie zastanowić się nad dotychczasowym stanem pracy politycznej — oświatowej i nad jej usprawnieniem aby podnieść poziom polityczny kół. Trzeba rozważyć sprawę oddziaływania na bezpartyjnych w kierunku urobienia ich dla naszej partii skontrolować co koło zrobiło dla tych bezpartyjnych i czy

poświęca należytą uwagę sprawie obrony ich praw jako ludzi pracy. Trzeba skontrolować udział członków kół w pracy wśród kobiet, opiekę nad ZWM itp.

Szczególłą uwagę należy poświęcić sprawie współpracy z kołem PPS — zastanowić się jakie są dotychczasowe braki tej współpracy, co jest przyczyną tych braków i jak je można usunąć. Wobec bliskiej perspektywy zjednoczenia PPR i PPS sprawa ta ma szczególnie doniosłe znaczenie i powinna być rozpatrzona z

Wzrasta tempo prac przy odgruzowaniu Wrocławia

Odgruzowanie Wrocławia w związku ze zbliżającym się otwarciem Wystawy Ziemi Odzyskanych nabiera coraz szybszego tempa. Tereny wystawowe zostały już całkowicie oczyszczone, Trwa nadal praca przy odgruzowaniu poszczególnych dzielnic miasta, przy którym zatrudnionych jest obecnie blisko 1.500 ludzi. Dotychczas uprzątnięto z terenu miasta ponad 1.700 wagonów gruzu.

W czasie prac porządkowych wyłaczana jest cegła, żelazo użytkowe i złom, który zabezpiecza się dla celów

odbudowy. Żelaza użytkowego zebrano już blisko 240 tys. kg, złomu około 1.500.000 kg, cegieł zaś ponad 6.300.000 sztuk.

Przy odgruzowaniu wprowadzono ostatnio ulepszenia w załadunku, stosując specjalne rampy ułatwiające ładowanie gruzu buldożerami bezpośrednio na wagony. Ulepszenie to zmniejszyło koszt wywozu gruzu o 3.000 zł. na wagonie. Zwiększyła się przy tym również ładowność wagonów z 12 m sześciu na 18 m sześciu.



... przy budowie Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu postępują szybko naprzód; po zakończeniu prac niwelacyjnych przystąpiono do budowy pawilonów wystawowych.

Program obchodu Święta Ludowego

Obchody Święta Ludowego organizują we wszystkich wsiach, powiatach i województwach wiejskie, powiatowe i wojewódzkie komitety obchodu, w skład których wchodzi przedstawiciel stronnictw ludowych, partii robotniczych, ZSCH, związków zawodowych, organizacji młod.

Święto obchodzone będzie w niedzielę 16 maja br. W przeddzień święta w dniu 15 maja odbędą się obchody we wszystkich wsiach kraju. Rano lub w południe tego dnia ludność wsi wykona ustaloną uprzednio specjalną pracę dla dobra całej wsi, a więc np. wyrównanie wybojów na drodze, prowadzące przez wieś, naprawa mostu, budowa boiska sportowego itp.

Tego samego dnia odbędą się we wsiach uroczyste zgromadzenia chłopów. Wieś będzie tego dnia udekorowana flagami, umajoną zielenią, a w kilku miejscach wsi umieszczone będą transparenty z hasłami, pod którymi chłopcy obchodzą tegoroczne Święto Ludowe.

Jeżeli w tym czasie mają być we wsi urządzone jakieś uroczystości, jak np. otwarcie szkoły, domu ludowego, świetlicy, radiowęzła itp., to zostaną one włączone w program Święta.

W dniu 16 bm. w powiatach odbędą się wiece chłopskie, na które przybędą delegacje chłopów ze wszystkich wsi powiatu. Wiece zorganizowane będą w osiedlach i dużych wsiach.

Wiece rozpoczyna się przemówieniami powitalnymi, po których nastąpi referat polityczno - gospodarczy, omawiający jednocześnie znaczenie Święta Ludowego

Poza tym w ośmiu województwach zorganizowane będą specjalnie uroczyste, masowe tzw. centralne obchody Święta Ludowego.

Aby ułatwić chłopom masowe przybycie na uroczystości centralne przewiduje się uruchomienie licznych specjalnych pociągów popularnych i dodatkowej komunikacji samochodowej. Do Warszawy, niezależnie od pociągów popularnych z terenu woj. warszawskiego, przybędą również pociągi z tych województw, w których obchody centralne się nie odbędą, a więc z woj. łódzkiego, gdańskiego, olsztyńskiego, białostockiego, poznańskiego i bydgoskiego.

Pociągami popularnymi przyjadą na Święto grupy chłopów, zorganizowane przez wojewódzkie i powiatowe komitety obchodu Święta.

Marynarze polskich statków pod opieką załóg fabrycznych

Aby wzmocnić więź społeczno-kulturalną między masami robotniczymi w kraju, a pracownikami polskich statków handlowych, Ministerstwo Żegluga w porozumieniu z Kom. Centr. Zw. Zaw. przystąpiło do organizowania wśród większych załóg fabrycznych patronatów nad załogami poszczególnych statków.

HUTA BANKOWA, wraz z FABRYKĄ E. WEDŁA objęły PATRONAT NAD MARYNARZAMI „BARTOREGO”, pracownicy RAFINERII W GLINNIKU MARIAMPOLSKIM, postanowili rozciągnąć opiekę nad załogą TANKOWCA „KARPATY”. Robotnicy i pracownicy ZAKŁADÓW CEGIELSKICH, będą utrzymywać stały kontakt z marynarzami STATKU „LECHISTAN”, a załoga HUTY „POKÓJ”, ze STATKIEM „KUTNO”.

Nad pozostałymi jednostkami polskiej floty handlowej, objęli patronat pracownicy innych większych fabryk.

Mędzy załogami fabrycznymi a marynarzami utrzymywana będzie STAŁA KORESPONDENCJA, ORGANIZOWANE BĘDĄ WSPÓLNE ZAWODY SPORTOWE, WZASY, WYMIEENNE WYCIĘZKI PRACOWNIKÓW itd. AKCJA PATRONATÓW, ZAINICJOWANA PRZEZ MINISTERSTWO ŻEGLUGI DO POMOCY MARYNARZOM W UTRZYMANIU Z KRAJEM WIĘKSZEGO KONTAKTU. (o)

Gina odłogi w powiecie tczewskim na miejscu rowów strzeleckich zaszumia zboża

Lekka zima i ciepła wiosna pozwoliły rolnikom w tym roku na wcześnie przystąpienie do pracy w polu. Pracy było moc, bo jeszcze w dalszym ciągu musimy zacierać ślady wojny na naszych polach.

ZATARTY ŚLADY WOJNY

Powiat tczewski jest w tym dobrym położeniu, że element wiejski składa się przeważnie z ludzi tzw. „zasiedziały”, którzy przetrwali okupację na tych terenach. Wskutek tego ich zadaniem jest tylko usprawnianie gospodarki, a nie pełna jej odbudowa. Niemniej i ich pola były poryte okopami i śladami pocisków. Wiele też z nich było zaminowanych. Dopiero więc w tym roku można liczyć na to, że mozolna praca powojennych lat zostanie uwieczniona sukcesem.

Z Tczewa do Pelplina szosa prowadzi wśród bezkresnych równin. Na zielonych polach, pokratkowanych w szachownicę, widzimy rolników, prowadzących pługi. Tam, gdzie jeszcze niedawno zaznaczały się zrytki okopów czerni się teraz świeżo zorażona ziemia. Na miejscu rowów strzeleckich zielenieją już wschodzące zboża. Wyrwy po pociskach i bombach dawno zostały zrownane i przeobraziły się w urodzajną gotową do uprawy glebę.

USPOŁECZNIONA GMINA MORZESZCZYN

Jesteśmy w najbardziej gminie powiatu tczewskiego: Morzeszczyn. Nie pozostaje ona w tyle za innymi.

Zniszczenia tej gminy przekraczają 60 proc. Zburzone i popalone gospodarstwa, zdewastowane majątki, porzucona i zapomniana ziemia, to była spuścizna jaką otrzymali mieszkańcy gminy Morzeszczyn po okupacji.

Stan ten zmienia się szybko na lepsze. Mimo trudności piętrzących się jeszcze przed mieszkańcami gminy 8.900 ha ziemi ma być zagospodarowane w tym roku. Gmina posiada 460 koni. Dzięki organizacji pomocy sąsiedzkiej liczba ta jest prawie wystarczająca. Uspołecznienie gospodarze dzielą się inwentarzem i sprzętem rolniczym solidarnie i uczciwie. W końcu maja dzięki wyłożonej pracy wszystkich rolników, od-

gi znikną w tej gminie już całkowicie.

PAŃSTWO POMAGA

Chcąc przyjąć gminie z pomocą warsztaty TOR z Tczewa przysłały 3 traktory które wspólnie z 2 traktorami, jakie posiada już gmina Morzeszczyn, przyspieszą zaożarnie wszystkich pól.

Najbardziej tu przez wojnę poszkodowanym majątkiem państwowym — jest bezspornie Borkowo, w którym całą pozostałością po okresie okupacji były dziesiątki ha odłogów. Zabudowania gospodarcze i folwarczne przedstawiają jeszcze dzisiaj jedno rumowisko popalonego żelastwa i cegieł. Dzięki pomocy traktorów odłogi zostały zlikwidowane w tych dniach i tutaj. Dla usprawnienia pracy w polu — referent rolny gminy Morzeszczyn przebywa całymi dniami w terenie, kierując rozprawdzeniem inwentarza i sprzętu w ramach akcji pomocy sąsiedzkiej.

Szkoły zawodowe w Tczewie urządziły piękną wystawę

Z okazji święta pracy i święta oświaty szkoły zawodowe Tczewa zorganizowały wspólną wystawę szkolną, w której wzięły udział: Państw. Gimn. Mech., Państw. Gimn. i Lic. Handl., Średnia Szk. Zaw. Gosp. i Średnie Szk. Zaw. Nr 1 i 2.

Wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób. Wykazała ona stały rozwój szkolnictwa zawodowego w naszym województwie, oraz dobry stan przygotowania zawodowego kształcącej się młodzieży.

Gimnazjum mechaniczne zaprezentowało model zelektryfikowanego gospodarstwa rolnego na wsi. Zgromadzeni na stołach zasady i zamknięcia do okien różnego rodzaju, kleszcze krawieckie, zamyki itp., mówili o postępach uczeni. Jedną z sal zapewniły prace uczeni krawiectwa. Dział gospodarstwa domowego tej samej szkoły

zapoznał zwiedzających ze sztuką kulinarną. Szczególnie pomysłowe były okna reklamowe wykonane przez uczniów Liceum Handlowego. Na wystawie znalazły się również prace uczniów z Parowozowni Gł. w Tczewie i z Fabryki Gazowni, które zyskały sobie pełne uznanie zwiedzających. (S)

Młodzież kartuska jednoczy swe szeregi

9 bm. odbyła się w Kartuzach konferencja trzech bratnich organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZMW „Wici”.

Konferencja zgłosiła przew. Kom. Współpracy Młodzieży, ob. Plichta Józef, z ZMW „Wici”. Referat na temat jednoci organizacji młodzieżowych wygłosił ob. Słodziecki z zarządu wojewódzkiego ZWM.

W dyskusji poruszono sprawę przyspieszenia zjednoczenia org. młodzieżowych w pow. kartuskim.

Do Pow. Kom. Jedności wybrani zostali ob. ob. Rychert Albin, ZWM — przewodniczący, Plichta A., OM TUR — zast. przewodniczącego, Baranowski T., ZWM „Wici” — sekretarz, Brzozowski St., ZWM — członek zarządu, Kuchta P., Nygowska A., ZWM, Marzalewski A., OM TUR, Bogdanowicz Z., ZMW „Wici” i Guszman A., ZWM „Wici” — skrzynkowie zarządu. (S. B.)

Doniosła rola Uniwersytetu Ludowego w pracy na Wybrzeżu

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP zostało powołane w celu skoordynowania wszystkich wysiłków na polu oświaty wsi. Towarzystwo to jednoczy w sobie wszystkie organizacje oświatowe, działające na terenie wsi polskich.

Idea ta nie jest nowa. Istniała ona zagranicą kilkanaście lat przed wojną. Np. Dania skupiała na swoim terytorium przeszło 90 uniwersytetów ludowych.

W Polsce posiadaliśmy do 1939 roku zaledwie kilka UL, jak: Dalki i Odolnow, czy Szywe w Krakowskim i wreszcie czysto ludowy w Gaci, w powiecie przeworskim, prowadzony przez

znanego radykalnego działacza ludowego, inż. Solzara.

Idea Grunwita, twórcy i wielkiego propagatora Uniwersytetów Ludowych, znalazła zrozumienie w Polsce Ludowej. Wzrasta liczba oświatowych zakładów na wsi, które podejmują pracę nad ukształtowaniem nowej społeczności wsi polskiej.

W woj. gdańskim czynne są obecnie dwie uczelnie tego rodzaju. Sobowidze w pow. gdańskim, gdzie istnieje potrójny kurs żeński oraz Bielawki w pow. tczewskim.

W stadium organizacji jest trzeci Uniwersytet Ludowy w Bedominie, pow. kościerski. W remontowanym

PRZEMYSŁOWCY CZESCY U WOJEWODY GDANSKIEGO



11 bm. przedstawiciele przemysłu czeskiego, bawliący na Wybrzeżu, złożyli wizytę wojewodzie gdańskiemu — tow. inż. Zrakowski.

Gościom towarzyszyli przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej Gdańskiego Urzędu Morskiego, wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego i Gdańskiego Przemysłu Miejskowego. (M)

NOWE WŁADZE BANKOWCÓW

10 bm. odbyły się wybory nowych władz do okr. Związku Zaw. Pracowników Bankowych. Na zebraniu wybrano zarząd, na czele którego stanął tow. Świętoński. W skład zarządu weszli poza tym: ob. ob. Sowiński, Piława, Siedlecka, Witkowski, Wiśniewski i inni.

Na zjazd krajowy związku wybrano 30 delegatów, po 10 z Gdańska, Gdyni i powiatów.

NA WYSTAWĘ DO WROCŁAWIA Aby bliżej zapoznać młodzież z Ziemią Odzyskaną, na terenie woj. gdańskiego odbędzie się 3-tygodniowy kurs obozowy, na którym zostanie przeszkolonych 1.000 uczniów, reprezentujących wszystkie typy szkół.

Uczniowie ci pojadą później na wystawę Ziemi Odzyskanych, do Wrocławia. (A)

KURS KOMENDANTEK HUFCÓW W ramach „Służby Polsce”, odbędzie się w lipcu i sierpniu kurs komendantek huftów. Przeprowadzą go Wojskowe Kobiety. W kursie weźmie udział około 100 osób. (A)

OTWARCIE MUZEUM PAŃSTWOWEGO 30 bm. odbędzie się w Gdańsku uroczystość otwarcia Muzeum Państwowego. Muzeum przez dłuższy czas było

remontowane. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz centralnych. (M)

WYBORY DO RAD ZAKŁADOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W maju odbędą się na terenie Gdyni wybory do następujących rad zakładowych: 15 bm. w stoczni gdynskiej, 22 bm. — w stoczni rybackiej, 29 bm. — w stoczni Marynarki Wojennej, 9 czerwca odbędą się wybory do Zw. Zaw. Administracji Morskiej, 13 czerwca — do Zw. Zaw. Robotników Portowych, 20 czerwca — do Zw. Zaw. Transportowców, oddział automobilistów.

SZKOŁA SIĘ NAUCZYCIELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W Wejherowie odbędzie się w lipcu miesięczny kurs dla nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach średnich. Na kurs ten przybędą nauczyciele z Łodzi.

Podobny kurs zorganizowany będzie staraniem Ministerstwa Oświaty w sierpniu dla nauczycieli z całej Polski.

Kursy dla nauczycieli wychowania fizycznego w podstawowych szkołach z woj. gdańskiego, szczecińskiego i wrocławskiego odbędą się w Sopocie, w lipcu i sierpniu. (A)

Zespół amatorski stoczni gdańskiej odniósł zwycięstwo

Wg. ostatecznego orzeczenia jury konkursowego na konkursie wojewódzkim amatorskich zespołów teatralnych, który się odbył w stoczni gdańskiej, zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół stoczni gdańskiej, uzyskując 237 punktów za sztukę „W górę żagle”.

Drugie miejsce przyznano zespołowi MZKGG, który zdobył 202 punkty za sztukę pt. „Moralność pani Dulskiej”. Trzecie miejsce — zespołowi Pow. Rady Zw. Zaw. w Elblągu. Zespół ten uzyskał 198 punktów za wystawienie sztuki pt. „A jednak przyszedł”.

Stocznia gdańska znalazła się na czwartym miejscu ze 178 punktami za wystawienie sztuki pt. „Wesoła pieśń o Gdyni”. Nie zmienia to jednak decyzji sądu konkursowego i na eliminacje ogólnopolską wyjeżdżają zespoły stoczni gdańskiej i gdynskiej. (M)

Rozbudowa szkolnictwa w Elblągu

W dniu 7 maja odbyło się w Elblągu posiedzenie komisji oświatowej Komitetu Aktywizacji Elbląga. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz oraz członkowie komisji, z tow. Turdskim, rektorem Politechniki Gdańskiej i wicewojewodą, tow. Gadowskim, na czele.

W czasie obrad omówiono zagadnienia odbudowy szkolnictwa w rejonie elbląskim, sprawy mieszkań dla nauczycieli oraz rozbudowę sieci ogródków jordanowskich. (o)

1. masyż portu

DROBNICA W GDYNI

10 i 11 bm. do portu gdańskiego zawinęło szereg statków z drobnicą: ANGLIJSKI STATEK „BALANIC” przywiózł z Londynu szelak, wyposażenie radiowe i radiodiodniki oraz motocykle. POLSKI STATEK „NYSSA” przywiózł z portu duńskiego go Aarhus, 371 ton margaryny. AMERYKAŃSKI STATEK „MORMAC SAGA”, który przybył do Gdyni z Nowego Jorku, wyładuje obecnie skóry, tekstyla, odzież, ryż, opony i detali, maszyn do pisania i żarówki.

OLBRZYMI ŁADUNEK RUDY POLSKI STATEK „BIAŁYSTOK”, który przybył do Gdyni wyładuje tam jeden z większych ładunków rudy szwedzkiej, wynoszący 9136 TON. Ruda pochodzi z portu Lulea.

STOCZNIE BUDUJĄ KUTRY RYBACKIE

Stocznia północna przekazała armatorowi DWA DREWNIANE KUTRY RYBACKIE. Są to kutry typu mir 200 długości 15 m., szerokości 4,9 i wyporności 44 tony. Kutry są wyposażone w motory szwedzkie typu „Scandia” o mocy 75 km. Niezależnie od motorów kutry wyposażone są w żagle o powierzchni 43 m. kw.

„LECH” PRZYBYŁ Z DROBNICĄ Z Londynu przybył do Gdyni POLSKI STATEK „LECH”, przywożąc m. inn. transport pomarańcz, wino, obrabiarzki, płyty do metalu, części z maszyn włókienniczych, medykamenty itd.

TOWARY TRANZYTOWE

Do Gdyni przybył SZWEDZKI STATEK „TESSE” z ładunkiem surowic żelaza i drobnicy, idących tranzytem do Czechosłowacji. Dla nas statek ten przywiózł motory Diesla, maszyny górnicze, oraz różne narzędzia i części maszyn.

Nowe komitety partyjne w dzielnicach Grabówek i Port

Ostatnio odbyły się w Gdyni dwie konferencje dzielnicowe. W dzielnicach Grabówek referat zasadniczy wygłosił drugi sekretarz KM PPR TOW. DEKLEWA. W dyskusji jaka wywią-

Z TEATROWI

Teatr Miejski „Wybrzeże” Gdynia — czwartek 13 bm. godz. 20: „Trzech synów i córka” Roger Ferdinanda w insc. i reż. Iwo Galla.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — czwartek 13 bm. godz. 20: „Dom kobiet” Z. Nałkowskiej w reż. H. Gallowej.

Teatr Miejski w Gdańsku-Wrzeszczu — czwartek 13 bm. godz. 19.30 — komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje”.

KINA

Od dnia 2 b. m. kina w Gdyni, Sopocie, Oliwie i Gdańsku rozpoczynają seanse w dni powszednie o godz. 17.15 i 21. W niedziele i święta, o godz. 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — „Warszawa” — Pani Niniel. Gdynia — „Goplana” — Miał dedykacji. Gdynia — „Atlantyk” — Mężczyźni w jej życiu.

Gdynia — „Promień” — Ostatni etap. Gdynia — „Fala” — Wieczna Ewa.

Sopot — „Bałtyk” — Piłkowiec. Sopot — „Polonia” — 14 lipca.

Oliwa — „Polonia” — Ludzie bez skrzydeł.

Wrzeszcz — „Bajka” — Dziewczę z północy.

Wrzeszcz — „Capitol” — U progu tajemnicy.

Gdańsk — „Światowid” — Niebo czy piekło.

Wejherowo — „Swit” — Dwulicowa kobieta.

Puck — „Mewa” — Zaczarowany kwiat.

Kartuzy — „Kaszub” — Aktorka.

Kościerzyna — „Bałtyk” — Skrzydlaty dorożkarz.

Tczew — „Wista” — Kino nieczynne.

Starogard — „Polonia” — Gość.

Łębork — „Fregata” — Na tropie zbrodni.

Słupsk — „Polonia” — Ostatni etap.

Białogard — „Bałtyk” — Piękna przegrana.

Szczecinek — „Wolność” — Triumf dra O'Connora.

Koszalin — „Polonia” — Skarb Tarzana.

Nowy Staw — „Tęcza” — Synowie.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ

na czwartek 13 maja 1948 r. na fal 1073 m.

6.15 — Wiadomości poranne, 6.50 — Program dnia, 7.20 — Lekcja języka rosyjskiego, 8.50 — Rady praktyczne dla słuchaczy, 12.01 — Dziennik południowy, 12.25 — Muzyka operowa, 12.50 — Przegląd wydarzeń, 14.00 — Koncert solistów, 14.30 — „Śpiewajmy piosenki”, 14.50 — Kursy Radiowe dla nauczycieli, 15.10 — na fal PZZ, 15.50 — Muzyka rozrywkowa, 15.50 Informacje miejscowe, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.25 — Chwila Biura Studiów, 16.35 — Radiowy poradnik językowy, 17.45 — RUL, „Problem malarstwa narodowego, 18.00 — Dla każdego coś milego, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Toruń i Pomorze w dobie Wiosny Ludów, 21.00 — Koncert muzyki kameralnej, 21.50 — „Wychowanka” — słuchowisko według komedii Ostrowskiego, 22.10 — Dawna muzyka, 22.45 — Koncert zyczeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

DZURY APTEK od 8 do 15 b. m.

Gdynia — Orłowo — Apteka dr. Jurkowskiego, skwer Kościuszki 22 i apteka Bałtycka, Słaska 42.

Sopot — Apteka Morska, Stalina 724.

Oliwa — Apteka pod Orłem.

Wrzeszcz — Apteka Bałtycka, al. Róża.

Gdańsk — Apteka Morska, Łąkowa 15.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa, Sopot — 41-000.

Gdynia — 22-23.

Sztafeta: Gdańsk 31-334, 31-338.

Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-284.

Oliwa 52-822.

Nowy Port 42-222.

Sopot 511-00.

Gdynia Port 46-08.

Gdynia 23-22.

Telefon sekretarza Redakcji „Głosu Wybrzeża” Nr 316-96

Malbork przed Świętem Majowym

Malbork, jak wszystkie inne miasta naszego województwa, przygotowuje się do uroczystego obchodu Święta Ludowego w dniu 18 maja br. Zawiązał się już obywatelski Komitet Obchodu, w skład którego wchodzi przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

W programie obchodu Święta przewidziane są, że w dniu 15 maja w godzinach wieczornych ulicami miasta przejdzie capstrzyk orkiestry.

W dniu 16 maja — zbiórka obywateli na placu przed Dworcem w Malborku, nabożeństwo w miejscowym kościele oraz defilada i przemówienia. Po południu zabawa ludowa w parku miejskim.

Przewidywany jest również wyjazd delegacji chłopskiej do Warszawy.

KRONIKA wypadków

ZAGINAŁ CHŁOPIEC

W dniu 6 bm. wyszedł z domu 9-letni Edwin Kitowski (zam. w Gdańsku) przy ul. Południowej 26), i dotychczas nie wrócił.

MO prowadzi energiczne poszukiwania.

POŻAR W FABRYCE CZEKOLADY

W fabryce cukrów i czekolady „Solem” we Wrzeszczu wybuchł pożar. Ogień zauważono w dziale kakaowym, którego drzwi były zamknięte i zaplombowane. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona. Według dotychczasowych danych, pożar zniszczył 60 kg kakao. (M)

PODWÓJNA BUCHALTERIA

Przyjacieli mój miał dziury w rękawiczkach. Oddał więc je do reperacji w sklepie przy ul. Świętojańskiej w Gdyni.

Młyn miesiąc i przyjacieliowi zaawierzyli się gdzieś pokutowanie, na podstawie którego miał podjąć rekawiczki. W sklepie powiadomiono go, że rekawiczki, zostały wykupione przez kogoś, kto przedstawił oświadczenie.

Po powrocie do domu przyjaciel mój zaczął przeglądać wszystkie portfele i w końcu — znalazł pokutowanie. I co teraz powie panienka sklepowa, która sobie „dokładnie” przypomniała, że rekawiczki zostały wydane innemu

na podstawie pokutowania, które miał rzekomo zgubić mój przyjaciel. (a)

WYNALAZEK NIE DLA WSZYSTKICH

W jednym z znanych barów Wrzeszcza istnieje zwyczaj pobierania 40 zł od miejscowej rozmowy telefonicznej, trwającej ponad 3 minuty. Personalnie usadnia to żądanie od powiedniami przepisami Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Czy Dyrekcja Poczty i Telegrafów wie coś o podobnym zarządzeniu? Bo jeśli nie — (co jest pewne) — to żądania znanego baru są albo zwykłą nieuczciwością, albo też — nieustalającą drogą odzyskiwania ludzi od zbyt długich rozmów telefonicznych. (a)



A. KOSYGIN

Minister finansów ZSRR

W CZTERECH KRAŃCACH ŚWIATA

POŻYCZKA TRZECIEGO ROKU PIĘCIOŁATKI

Rząd radziecki rozpiął trzecią pożyczkę państwową odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Dwie poprzednie pożyczki, rozpisane po zakończeniu drugiej wojny światowej — każda na sumę 20 miliardów rubli — zostały subskrybowane w ciągu kilku dni. Pierwsza w roku 1946, przyniosła 22 miliardy rubli, druga w roku 1947 — 22,9 miliardów rubli, tj. znacznie przekroczyła przewidziane sumy.

Pożyczki radzieckie z każdym rokiem zdobywają coraz większą popularność wśród ludności. Ilość subskrybentów z każdym rokiem wzrasta i już przekroczyła 65 milionów osób. Po wdrożeniu i popularności pożyczek radzieckich są wyrazem łączności interesów państwa z interesami najszerszych mas pracujących. Pożyczka, przyczyniając się do potężnego podniesienia gospodarczego i rozwoju kulturalnego ZSRR, daje także subskrybentom dodatkowe korzyści materialne: wygrane, których znaczenie wzrosło szczególnie teraz, po zniesieniu systemu kartkowego, kiedy wzmacnia się rubel radziecki, wzrasta jego siła nabywcza i spadać ceny. W tych warunkach pożyczka radziecka jest pewnym sposobem nagromadzenia przez ludność oszczędności pieniężnych, przynoszących dochód posiadaczom obligacji.

WZROST TEMPA PRODUKCJI

Ubiegły rok zaznaczył się nieustannym narastaniem tempa wytwórczości. Produkcja przemysłowa w 1947 roku w porównaniu z rokiem 1946 zwiększyła się ogółem o 22%, produkcja przemysłu lekkiego i tekstylnego w tym czasie wzrosła o 33%, produkcja cukru zwiększyła się przeszło dwukrotnie, połów ryb — o 28%, produkcja olejów roślinnych — o 24%, produkcja mydła — o 23%.

Jednocześnie fundusz płacy zarobkowej robotników i pracowników zwiększa się w 1947 roku w porównaniu z 1946 rokiem o 23%. Chłopi radzieccy wyhodowali i zebrali bogate plony. Ogólna produkcja rolna wzrosła w roku 1947 o 32%, zaś ogólna zbiorów o 48%.

W pierwszym kwartale bieżącego roku osiągnięto znaczne sukcesy. — Przemysł wykonał plan kwartału ogółem na 102%, przy czym ogólna produkcja przemysłowa w pierwszym kwartale bieżącego roku wzrosła w porównaniu z 1 kwartałem ubiegłego roku o 32%. To zwiększenie produkcji o 1/3 jest tym bardziej znaczące, że pierwszy kwartał jest — jak wiadomo — najtrudniejszym zimowym okresem.

Złodziei nie zaprasza się...

Wychodzący w Anglii organ antysemicki „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” w numerze z dnia 23 kwietnia br. ostro krytykuje przebieg i wynik genewskiej konferencji na temat wolności prasy. W artykule zatytułowanym „Genewska farsa” ponownie „Dziennik” uświadamiając nas, że „przypadkiem” są zwolniane przez ONZ konferencje. Nikomu nie przyszłoby na myśl zapraszać złodziei na zjazd, poświęcony organizowaniu bezpieczeństwa wewnętrznej, ani nalogowemu pikardowi na konferencję dotyczącą walki z alkoholizmem. Nie dziwi tu wybuch oburzenia, że jednak na konferencję na temat wolności prasy została zaproszona... Polska.

Dalej autor zastanawia się, po co w ogóle konferencja genewska zostaławołana, gdy uczestnicy jej całkiem inaczej rozumieją sens jednomyślnych słów: wolność, wolność prasy, demokracja itd.

Zdaniem panów s „Dziennika” tylko Amerykanie, Anglicy i w najgorszym wypadku towarzyszący im satelici, mają monopol na właściwe rozumienie tych wyrazów.

I oto dla ilustracji powyższego właśnie czytamy, że władze brytyjskie zabroniły na okres trzech miesięcy wydawania w Detmold dziennika komunistycznego „Volksstimme”. Zakaz wydania został d. b. m. a to z powodu „ataków”, skierowanych przeciwko USA. Poprzedniego dnia z tego samego powodu cofnięto licencję doradczemu „Westdeutsche Volksstimme”. Dodac należy, że od 18 lutego nie ukazuje się samolotowy pras anglo-amerykańskich okupantów komunistyczny „Freiheit” wychodzący w Düsseldorfie.

W ten sposób w Zagłębiu Ruhry nie ukazują się ani jeden dziennik postępowy... No i powiedzcie sami, czy warto mówić ze ślepym o kolorach, czy warto dyskutować z Anglosasami na temat „wolności prasy”?...

(ka)

Ilość robotników i pracowników w gospodarce narodowej zwiększyła się w porównaniu z 1 kwartałem 1947 r. o 2 miliony osób, przy wzroście wydajności pracy robotników w przemyśle o 21%.

WYRAZ SUKCESÓW PIĘCIOŁATKI

Narodowy plan gospodarczy trzeciego, decydującego roku pięcioletniego znajduje swój wyraz w cyfrach budżetu państwowego, uchwalonego przez sesję Rady Najwyższej ZSRR na początku bieżącego roku. Budżet zatwierdzono po stronie dochodów na sumę 429 miliardów rubli i po stronie wydatków na sumę 388 miliardów rubli, czyli dochody przewyższają wydatki o sumę 41 miliardów rubli.

Prawie 40% budżetu — 149 miliardów rubli — przeznaczono na finansowanie gospodarki narodowej, czyli o 16,3 miliarda rubli więcej, niż w 1947 roku. Tylko na budownictwo kapitalne w tym roku będzie wydatkowane z budżetu państwowego około 61 miliardów rubli.

Wydatki na cele społeczno-kulturalne także znacznie wzrastają w tym roku. Wynoszą one 116,5 miliarda rubli, czyli prawie o 10 miliardów rubli więcej, niż w ubiegłym roku. Około połowy tej sumy — 60,5 miliardów, wyniosła wydatki na oświatę. Suma ta o 9 miliardów rubli przewyższa wydatki zeszłoroczne i jest znacznie wyższa, niż przedwojenne wydatki na oświatę. Bardzo ważne miejsce wśród przedsięwzięć społeczno-kulturalnych zajmuje ochrona zdrowia, na którą będzie wydatkowane w 1948 roku 20,9 miliarda rubli. W bieżącym roku

przewidziano znaczne rozszerzenie sieci instytucji leczniczych, domów położniczych i zakładów dziecięcych. — 22,6 miliarda rubli przeznaczają się w 1948 r. na ubezpieczenia społeczne, tj. głównie na wypłatę emerytur inwalidom pracy i wojny, a także na wypłatę zapomóg matkom wcielonym i samotnym.

Srodkami, niezbędnymi do wykonania olbrzymiego finansowego programu 1948 roku, budżet radziecki otrzymuje głównie od gospodarki socjalistycznej — przemysłu, transportu, rolnictwa i handlu. Dochody te oparte są na nieustannym wzroście produkcji, zwiększeniu obrotu towarowego, obniżeniu kosztów własnych produkcji i kosztów obrotu, powiększeniu budownictwa i mobilizacji posiadanych w gospodarstwie rezerw.

OD WZROSTU DOBROBYTU DO WZROSTU OSZCZĘDNOŚCI

Nową pożyczkę rozpisano po tym, kiedy w kraju przeprowadzono reformę pieniężną i zniesiono kartkowy system zaopatrzenia ludności. Te najważniejsze przedsięwzięcia ekonomiczne okresu powojennego zlikwidowały ujemne skutki wojny w dziedzinie obrotu pieniężnego i towarowego. W wyniku obniżki państwowych cen detalicznych na żywność i towary przemysłowe, a także obniżki cen w handlu spółdzielczym i na wolnym rynku rolnym, siła nabywcza rubla radzieckiego w 1 kwartale roku bieżącego podniosła się o 41%. Realna płaca zarobkowa robotników i pracowników wskutek podniesienia zdolności nabywczej rubla i wzrostu płacy zarobkowej podniosła się przeciętnie o 51%

w porównaniu z 1 kwartałem 1947 r. Niedawno Rada Ministrów ZSRR zrealizowała drugi etap obniżki cen. Od dnia 10 kwietnia 1948 roku znów obniżono państwowe ceny detaliczne na szereg towarów, o 10 do 20%.

W wyniku konsekwentnej obniżki cen poziom realnej płacy zarobkowej robotników i pracowników oraz wysokość dochodów chłopów nieustannie się podnoszą. Stwarza to sprzyjające warunki dla wzrostu oszczędności narodowych, stanowiących podstawę radzieckich pożyczek państwowych.

Trzecią państwową pożyczką odbudowy i gospodarczego rozwoju ZSRR emitowano na sumę 20 miliardów rubli, z terminem na 20 lat. Cały dochód z pożyczki wypłacany jest w terminie w formie wygranych, których ogólna suma w ciągu dwudziestoletniego okresu wynosi przeciętnie 4% rocznie. W ten sposób państwo wypłacił posiadaczom obligacji pożyczki ogółem przeszło 31 miliardów rubli, przy sumie pożyczki 20 miliardów rubli.

Podobnie, jak w ubiegłych latach, subskrypcja pożyczki odbywała się na zasadzie zupełnej dobrowolności. Tegoroczna pożyczka również została przekroczona o ponad 2,5 miliarda rubli.

W trzecim decydującym roku powojennej pięcioletki stalinowskiej, przed krajem radzieckim stoją olbrzymie zadania. Naród radziecki pomyślnie wypełnia te zadania. Z wielkim patriotyzmem i zapałem masy pracujące ZSRR wykonują i przekraczają stalinowskie plany dalszego wzmocnienia potęgi kraju.

AMERYKAŃSKIE FANTAZJE



Republikański kandydat na prezydenta USA senator Robert Taft wyjął pewnego autora powieści fantastycznych celem przygotowania mu przemówień przedwyborczych.

Paneuropa pana Churchilla

W Stanach Zjednoczonych sędzi na emeryturze powien hrabia

australiacki, imieniem Coudenhove-Calergi.

Wespol z gronem innych tytułowanych osób, jegomość ten w ciągu wielu lat w interesie wywiadów niektórych mocarstw zachodnich sprzedawał towar zwany „Pan europa”. W rzeczywistości był to jeden ze sztucznych, bezsilnych twórców reakcyjnych przez nikogo poważnie nie traktowany. Chyba, że za realizację „Paneuropy” będziemy uważali... „nowy ład” Hitlera.

Obecnie „Paneuropa” znalazła nowego proroka i to nie było jakieś: ojca duchowego podlegających wojennych — Winstona Churchilla.

Pod jego patronatem odbywa się teraz w Hadze konferencja, w której biorą udział wielbicieli Churchilla różnego pokroju. Towarzystwo jest aż nazbyt dobrane: obok przedstawicieli faszystowskich kilierek, nie brak „socjalistów” Ramadiera i... oficjalnego przedstawiciela biznysu, przystała Kruppów — Adenauera.

Przyznajemy rację Churchillowi, który chwalił się w swym przemówieniu na konferencji, że jego koncepcja realizowana jest przez ministrów Bevana, Bidault i Spaaka. Bardzo ciekawe są jego wypowiedzi o „wskrzeszeniu historycznej chwały rasy niemieckiej” (dosłownie!) i o „wielkiej republice będącej w epoce swego światowego panowania” (mowa naturalnie o USA. Gorliwy „prorok” trochę się zapomniał w swym uleszczeniu krasomówczym).

Ale jaki jest właściwie sens tej konferencji, skoro nie ma na niej przedstawicieli ludu, którzy by mogli podejmować konkretne uchwały?

Otóż — niedawno zawarty został w Brukseli traktat między pięcioma państwami zachodnimi — europejskim. Wydarzenie to przyjęte zostało bez entuzjazmu w tych, jako też w innych krajach Europy. Zadanie „spontanicznej” konferencji w Hadze polega na wypełnieniu tej luki. Powinno ona propagować ideę Unii Zachodniej (tej „prawdziwej” Europy) i jednocześnie zamyślić o zrealizowaniu masowego poparcia dla niej.

Jasne jednak, że zbiorowisko grup reakcyjnych nie oznacza masowego poparcia. Prawdziwym poparciem cieszy się natomiast przedsięwzięcie Churchilla, ze strony wielokapitałistycznej prasy USA, którym faktycznie służy USA Zachodnia. Stwierdza to bez ogródek tak kompetentne pod tym względem pismo jak „New York Herald Tribune”, które nie szczęśliwie hymnów pochwalnych na cześć konferencji haskiej.

Mimo to daleka jest droga do błogiej harmonii. Konserwatywny londyński „Observer” mówi o możliwościach współpracy wojskowej USA z państwami paktu brukselskiego stwierdza, że: „bardzo wpływowe amerykańskie koła wojskowe uważają... iż przesłanki komunizmu Europa Zachodnia byłaby raczej kłopotem dla Stanów Zjednoczonych”. A znany amerykański komentator wojskowy Max Werner wprost stwierdza, że wszelkie zestawienie krajów zachodnich i tak nie mogłoby sprostać potęgę Związku Radzieckiego.

J. S.

Rząd chadecji odskania karty

RYM, w maju

Oplerając się na wypowiedziach najbardziej miarodajnych członków rządu chrześcijańskich demokratów można stwierdzić, że od chwili wyborów siły reakcji włoskiej zmierzają do dwóch, zasadniczych celów: do zwiększenia zbrojeń i włączenia Włoch do Bloku Zachodniego z jednej strony oraz do likwidacji postępowych sił, które polityce tej się sprzeciwiają — z drugiej strony.

DE GASPERI CHCE ARMAT ZAMIAST MASŁA...

Jeśli chodzi o pierwszy cel, to de Gasperi i Sforza złożyli kilka oświadczeń, które nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości na ten temat. W tydzień po wyborach de Gasperi udzielił wywiadu Hugh Baillie, przedstawicielowi agencji United Press, żądając, by ten „zwrócił uwagę amerykańskiej opinii publicznej” na konieczność rewizji traktatu pokojowego. Oczywiście, nie chodzi tu o rewizję niektórych klauzul, dotyczących Wolnego Obszaru Triestu — klauzul, które podczas kampanii przedwyborczej były przedmiotem płomiennych przemówień de Gasperi. „Patriotyczne” wypowiedzi premiera, jego patetyczne frazesy na temat „powrotu Triestu do Włoch” stają się coraz rzadsze po wyborach, w miarę, jak „obniża się” ton oświadczeń Marshalla, Bevana i Bidault w sprawie Triestu.

Od 18 kwietnia de Gasperi zajął się czymś zgoła innym „a mianowicie kwestią klauzul dotyczących zbrojeń Włoch. Podkreśla on „pełną sprzecznność sytuacji, w jakiej znajdują się dziś Włochy. Z jednej strony przejawia się pragnienie prowadzenia bardziej czynnej polityki, na kontynencie u boku innych narodów, z drugiej jednak strony zobowiązania traktatu pokojowego, o bowiązania klauzul wojskowych o demilitaryzacji i rozbrojeniu przeszkadza ją nam w uczynieniu czegokolwiek, czego Europa od nas oczekuje”. Słowem — musimy mieć więcej armat i czołgów.

A w tydzień potem, minister Sforza powtórzył agencji International News Service dokładnie te same argumenty: „Jest oczywiście, że klauzule wojskowe traktatu pokojowego stawiają Włochy w sytuacji wyraźnie niekorzystnej. Za den naród nie może przyjąć takiego stanu rzeczy na stałe”.

KLASA ROBOTNICZA PRZESZKODĄ DLA REAKCJI

Jednakże de Gasperi i Sforza wiedz, że nie łatwo — nawet posiadając

Od naszego korespondenta we Włoszech

307 posłów chadeckich w parlamencie — włączyć Włochy do bloku wojny. Wiedzą, że największą z sił, które sprzeciwiają się zdecydowanie ich polityce, jest potęga siedmiu milionów pracujących, zrzeszonych we Włoskiej Konfederacji Pracy. Wśród hasel pierwszomajowych, na jakie Konfederacja szczególnie położyła nacisk, było: „Trzymać Włochy zdalek od służbów bloku wojennego”.

De Gasperi zdaje sobie sprawę co za potężną siłę, co za przeszkodę dla jego polityki stanowi właśnie Konfederacja Pracy. I to jest jeden z powodów, dla których de Gasperi skierował pierwszy atak na związki zawodowe w kilka dni po wyborach. 23 kwietnia na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych, de Gasperi oświadczył: „W ustawodawstwie pracy jakie opracowane zostanie w najbliższym czasie, postaramy się uniknąć tego, by działacze związkowi mogli zajmować się polityką. Będą oni musieli ograniczyć się wyłącznie do dziedziny ekonomicznej”.

Ale to był tylko początek. Atak przybrał bardziej ostre oblicze przez wystąpienie ministra spraw wewnętrznych, Scelby, który w dwa dni potem oświadczył, że „rządowi nie można od mówić prawa interesowania się działalnością najwyższego organu zw. zaw. Akcja związkowa, która jest narzędziem jednej z partii politycznych i która sabotuje poczynania rządu, nie może być przez rząd nadal tolerowana”.

W jaki sposób może teraz „interesować się” — jak to wyraża Scelba — Konfederacja Pracy, celem podporządkowania jej sobie? Odpowiedzią na to będzie stanowisko zajęte przez p. Pastore, przywódcę frakcji chrześcijańskich demokratów w łonie Konfederacji i jednego z jej trzech sekretarzy generalnych.

W wywiadzie, udzielonym monarchistycznej gazecie Giornale della Sera Pastore zaatakował 3 maja Konfederację Pracy (której sam jest członkiem), twierdząc jakoby brak w niej było wolności głosowania. Państwo, zdaniem Pastore, powinno mieć możliwość inter-

weniowania w sprawy zw. zaw. poprzez ustawy uchwalone w Izbie i Senacie.

Odpowiadając p. Pastore w jednym z artykułów wstępnych w „Unita”, sekretarz gener. Konfederacji Di Vittorio stwierdza, że „w CGT istnieje ordynacja wyborcza, przyjęta jednomyślnie, a więc również przez samych chrześcijańskich demokratów”, i dalej pisze: „zgadzamy się, że ordynacja ta mogłaby zostać w pewnym stopniu zmieniona. Jednakże mogą to przeprowadzić jedynie same związki zawodowe a nie ten czy inny minister lub też redaktor, idący na pasku wielkiego kapitału”. Co się tyczy Izby i Senatu, to instytucje te „w pierwszym rzędzie powinny czuwać nad przestrzeganiem konstytucji, która nie upoważnia rządu i de Gasperi do ingerowania w wewnętrzne życie wolnych organizacji związkowych”.

Zamiar naruszenia wolności związkowej oznacza „chcę pogwałcenia całej konstytucji włoskiej. A na to — konkluduje Di Vittorio — robotnicy włoscy bez różnicy przekonania politycznych nigdy nie pozwolą”.

VINCENZO EMILIANI

Wojowniczy „król” Abdulla

Emir „niepodległej” Transjordanii — ABDULLA wypowiedział wojnę Żydom palestyńskim. Dlaczego akurat Abdulla zdecydował się na ten wojowniczy krok, chociaż jest wielu innych, potężniejszych od niego władców arabskich? Na to pytanie odpowiedź dają długie dzieje „mitości wzajemnej” między Anglią a Transjordaną.

Ta przyjaźń i służba ma już dość długą historię. Abdulla wraz z ojcem Husseinem, eks-królem Mekki, zabrał się po wyrzuceniu Turków z B. Wschodu — witał Anglików i po magali generalowi Allenby oraz plik Lawrence’owi „oswajać” Irak, Syrię, Palestynę.

Abdulla nie zawodził się w rachubach na wdzięczność i hojność Anglików. Gdy potrzebny był im uległy sługa na tronie oderwanej od Palestyny Transjordanii, wybrał na Abdullę. Otrzymał w r. 1946 z rąk Bevana „niepodległość”. Abdulla przekształcił swe „suwerenne” państwo w OLBRYZYMIE KOSZARY BRYTYJSKIE. Transjordan stała się główną angielską bazą wojskową w tym ważnym strategicznym terenie. Dziś — na ok. 400.000 poddanych króla Abdulla, w Transjordanii przebywa ok. 100.000 żołnierzy angielskich.

W głowie władcy Transjordanii roją się najrozmaitsze projekty i plany. Mówi on na głos niczaj to, co

po cichu, przygotowuje się w londyńskich biurach Foreign Office i Intelligence Service. Transjordański władca urządza wspaniałe bankiety i konferencje prasowe, pisze pamiętniki, noty i memoranda, wysyła wszędzie swych emisariuszy, z tupetem występuje stale „w imieniu wszystkich Arabów”, składa oficjalne wizyty i podpisuje traktaty. W Londynie podpisał niedawno pakt „przyjaźni i niepodległości”, zaś w Bagdadzie — sojusz wojskowy.

Po głośnym niepowodzeniu traktatu anglo-irackiego ogłoszony został w Ammanie 15 marca br. wojskowy — polityczny sojusz W. Brytanii z Transjordaną, według którego Anglia ma prawo tranzytu przez Transjordan dla nieograniczonej ilości sił wojskowych, oraz prawo korzystania z baz lotniczych, urządzania składów wojskowych, wspólnego szkolenia wojsk itp. Za to, by podtrzymać prestiż p. Bevana na Bliskim Wschodzie, po skandalu z Irakiem, Anglicy zobowiązali się wypłacić Abdullowi PO PÓŁ MILIONA F. SZT. MIESIĘCZNIE, niezależnie od jednorazowego „prezentu” w wysokości 2 milionów funtów.

Nie łatwo jednak uspokoić i ułagodzić wojowniczego króla Abdullę, który nie przestaje pobrząkać szablą i grozi, że zapędzi w kóz róg wszystkie państwa sąsiednie, by stać

się wreszcie koronowanym władcą „bloku”, nazywanego „Wielką Syrią”, obejmującego Palestynę, Transjordanie, Syrię, częściowo Liban, podobnie jak Hitler był „fuehrerem” „Wielkich Niemiec”. Anglicy zresztą rozzumują wojenne zapędy Abdulla, cały bowiem projekt „Wielkiej Syrii” jest koncepcją angielską mającą na celu utrwalenie władzy brytyjskiej na Bl. Wschodzie.

Tylko, że o losach narodów arabskich decydować będą ostatecznie nie Anglicy i nie ich posłuszni lokaje, lecz same te narody. Czuje to zapewne i Abdulla, który — pomimo wojowniczych gestów — przekazuje już potrochu swe niemałe kapitały zagranicę. W pamięci ma, być może lutowe wypadki bagdadzkie, kiedy to wielotysięczne tłumy wyszły na ulicę, protestując gwałtownie przeciwko hańbielnemu traktatowi z W. Brytanią i kiedy to premier iracki zmuszony został do pośpiesznej ucieczki z Bagdadu, na angielskim samolocie i pod angielską ochroną... Puszy się i nadyma dziś emir Abdulla, wypowiadając — a pogwałceniem praw międzynarodowych — wojnę Żydom palestyńskim. Kto wie jednak, czy nie będzie to już ostatni wojowniczy gest, ostatni prowokacyjny wybrzyk angielskiego figuranta...

B.D.

PRASA CAŁEJ POLSKI O MIĘDZYNARODOWYM WYŚCIGU WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA

Bez przesady można powiedzieć, że żadna impreza sportowa nie cieszyła się takim zainteresowaniem i nie odbiła się tak szerokim echem w polskiej prasie — jak międzynarodowy wyścig W—P—W.

Pisały o nim gazety stołeczne, sportowe, popołudniowe, gazety o charakterze lokalnym — słowem cała prasa polska.

Gość z wyścigu, wysiłek kolarzy, niepowodzenia i zwycięstwa — wszystko notowały ołówki reporterów.

Dziwne tylko, że nie wszystkie pisma poinformowały czytelników, iż impreza ta zorganizowana została przez „Głos Ludu” i „Rude Pravo”, że tuszowały w ten sposób jej polityczne znaczenie.

Poniżej podajemy w skrócie kilka wytycznych z różnych gazet.

GŁOS ROBOTNICZY

CZY WYŚCIG WARSZAWA — PRAGA SPEŁNIŁ SWE ZADANIE?

Pociąg pośpieszny Praha — Warszawa. W przedziale siedzi kilku Czechów i w wielkim zainteresowaniu przeglądają dzienniki praskie. Z ostatnich stron sportowych wielkimi ciekawymi krzyczą nagłówki: „Vesely nie dogonił Prosimka”, „Polska zwyciężyła w konkurencji drużynowej” itp. Jakis starszy, dobrze już podatujący jegomość, widząc u mej klapy marynarki znaczek pamiątkowy z okazji wyścigu Warszawa — Praha, jakim nas w Pradze udekorowali koledy czeszy, zwraca się do mnie z licznymi zapitaniami: „Jak was przyjmowano, jak goszczono?”

Pan Janiczek jest nauczycielem języka polskiego w gimnazjum w Pradze. Z przejęciem mówi, jak wielką popularność zyskuje sobie język polski w szkołach czeskich, chociaż jeszcze w tym roku nie jest on obowiązujący. Istotnie, o sympatii „nowych” Czechów do nas „nowych Polaków” mieliśmy możność przekonać się w ciągu ostatnich dwóch dni wyścigu Warszawa — Praha, który — jak słusznie go nazwali koledy czeszy — był największą imprezą kolarską Słowian.

Wyścig Warszawa — Praha miał dwa aspekty. Jednym z nich był aspekt polityczny, drugim — propagandowo — sportowy. Aspekt polityczny był w tym wypadku ważniejszy. Chodziło bowiem o to, aby poczynić krok ku zbliżeniu i wzajemnemu poznaniu się całej młodzieży demokratycznej państw słowiańskich, którą do tej pory dzieliły nie tylko sztuczne granice państw przez nich zamieszkałych.

Pod tym względem cel „Głosu Ludu” i „Rudego Prava” został osiągnięty.

Wyścig Warszawa — Praha — Warszawa powinien być zaczątkiem nowego wyścigu — wyścigu dookoła Słowiańszczyzny.

A teraz przejdźmy do strony sportowej. Zważywszy na krótki okres przygotowań kolarzy, ze względu na wczesny dość termin wyścigu — musimy stwierdzić, że wypadła ona zadowalająco.

Srednia szybkość około 32 km na godzinę, biorąc pod uwagę duże wzniesienia i ciężką na ogół trasę, jak też niewielki procent wycofanych zawodników, uważać należy za objaw wielce pocieszający.

DZIENNIK POLSKI

KRAKOWIANIE WITAJA OWACYJNIE KOLARZY

Krakowianie mają gorące i pełne entuzjazmu serca. Niezliczone rzesze mieszkańców przedmioty Krakowa oraz naszego miasta, zjawily się z kwiatami wzdłuż tras oraz na stacjach Oracovii i jak najserdeczniej witajacych kolarzy 6 narodow słowiańskich, którzy w etapie Katowice — Kraków, mieli wykazać się najlepszą pracą zespołową oraz szybkością. — Wszyscy dali pełny wyraz szczeremu uznaniu dla olbrzymiego wysiłku bohaterów szosy, a w tej chwili jednocześnie dalszych propagatorów zjednoczenia słowiańskiego.

Wielką pomocą dla naszych kolarzy był pobyt w obozie ćwiczebnym w Wiencu-Zdroju. Tam zapoznali się z trudnym górskim terenem, tam też — wspólnie ćwicząc i współpracując — „zgrałi” się i stworzyli prawdziwy zespół.

I tu zbliżamy się do sedna zagadnienia.

Waga, jaką każde państwo przykłada do rozpowszechnienia sportu — ma swoje głębokie uzasadnienie. Sport wnosi bowiem do społeczeństwa nie tylko to, co nazywamy „leżącą naradą”, spełnia on ponadto — a raczej przede wszystkim — rolę wychowawczą.

Dobry sportowiec musi w sobie jednocześnie sprawność fizyczną i szaleństwa.

dla wspólnego dobra państw słowiańskich.

Wyścig organizacyjnie nie był sprawą łatwą i jeśli tu i ówdzie były niedociągnięcia, na przyszłość będzie on stanowił sporą sumę doświadczeń.

Kolarze wykazali wspaniałą solidarność. W reprezentacji Polski zanotowaliśmy wiele wypadków pomocy. Drużyna Polska i zawsze mogła liczyć na pomoc w razie defektu kolarza zespołu Polska 2. kiedy okazało się po pierwszym etapie, że druga nasza drużyna wskutek krakus już na 11 km od Pragi nie ma szans na czołowe miejsce, lub też od zawodnika indywidualnego, który nigdy nie odmówił swej pomocy kolegom z drużyn narodowych.

Poza zwycięstwem Polski w obu wyścigach W — P — W solidarność naszych reprezentantów jest drugą zdobyczą, która pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość naszego sportu kolarskiego.

ZYCIE WARSZAWY

WRZESINSKI WYGRYWA OSTATNI ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO PRAGA — WARSZAWA

Polacy odnieśli, podobnie jak w wyścigu na trasie Warszawa — Praha, zwycięstwo drużynowe, a 2 naszych zawodników znalazło się w 1-ej piątce.

Świadczy to o tym, że kolarstwo polskie można śmiało zaliczyć do czołowych europejskich, jeżeli nie groźna była dla niego rywalizacja takich zawodników, jak Czesi, Jugosłowianie i Rumuni.

Trybuna

WYŚCIG WARSZAWA — PRAGA MANIFESTACJĄ PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY

Bieg kolarski Warszawa — Praha — Warszawa, pozostaje wielką imprezą sportową, przekraczającą jednak ramy zainteresowania czysto sportowego.

Bieg kolarski Warszawa — Praha

— Warszawa, zorganizowany z inicjatywy „Głosu Ludu” i „Rudego Prava”, dwóch organów bratnich partii robotniczych — Polski i Czechosłowacji, jest manifestacją przyjaźni i braterskiej współpracy między narodem polskim a narodem Czechosłowacji. Jest on niewątpliwie doniosłym praktycznym wyrazem tej współpracy w dziedzinie, która żywo interesuje nie tylko całą młodzież, ale również i szerokie rzesze pracujących obu bratnich krajów. I u nas i w Czechosłowacji, jak również we wszystkich krajach demokracji ludowej, uczestniczących w zawodach, sport stał się dawnym, elitarnym charakterem. Sport przestał być zabawą próżniaczych bogaczy, sport demokratyczny to szkoła wychowania fizycznego i kultury fizycznej całej uczącej się i pracującej młodzieży. To jedno z ważniejszych źródeł kulturalnej rozrywki i radości życia dla najszerszych mas ludowych. Tak pojmując zadania sportu i w tym duchu wychowując kadry sportowców demokracji ludowej.

Dobrze i słusznie postąpili organizatorzy biegu kolarskiego Warszawa — Praha — Warszawa, dając wyraz uznaniu dla tych zasad przez zaproszenie do współzawodnictwa krajowych reprezentacji państw ludowych — demokratycznych oraz reprezentantów ludowych, robotniczych organizacji sportowych z innych krajów.

Ci, którzy wykoślawiają ideę sportową i deprawują sportowców, starają się czasem wmawiać, że sport ludowy, demokratyczny, to sport pośredniego gatunku. Starają się wmawiać, że zawodnicy wychowani w masowych, demokratycznych organizacjach sportowych, nie mogą dorównać wychowaniu sportu elitarnego. To fałsz i nieprawda. Tym ostatnim nie tylko dorównują sportowcy, którzy wyrosli w demokratycznych, ludowych i robotniczych organizacjach sportowych, ale częstośkrośslawiają lepsze od nich wyniki i biją ich rekordy. Dowodzą tego liczne i coraz liczniejsze przykłady. Wierzymy, że dowodzą tego raz jeszcze uczestnicy biegu kolarskiego Warszawa — Praha — Warszawa, wychowankowie ludowego, demokratycznego sportu, i życzymy im tego z całego serca.

Rzetelne współzawodnictwo spor-

towe między jednostkami, zespołami czy narodami, nie rodzi ani niechęci, ani wrogości, ale przeciwnie, sprzyja zbliżeniu porozumienia i współpracy. Rozpoczęcie międzynarodowe zawody kolarskie będą tą cegiełką, która wzmacnia i rozszerza mosty porozumienia, przyjaźni i braterstwa, łączące Polskę z Czechosłowacją, łączące wszystkie kraje ludowej demokracji, łączące klasę robotniczą i ludzi pracy wszystkich narodów, walczących o demokrację i pokój.

Express Wieczorny

KAPIAK WPADŁ W SZYNĘ TRAMWAJOWĄ

„Ktoś skrupulatnie obliczył — pisze „Express”, że gdyby zebrać kwiaty, jakie na całej trasie rzucano pod nogi kolarzom — nie starczyłoby na to całego pociągu.

ROBOTNIK

„ROBOTNIK” z 10 maja 1948 r. SZCZERY DUCH WSPÓŁPRACY DOPROWADZIŁ POLAKÓW DO ZWYCIĘSTWA

Wielki wyścig kolarski Warszawa — Praha — Warszawa, zakończył się pełnym triumfem polskich kolarzy. Przynajmniej szczerze, że tak dużego sukcesu, jak zwycięstwo drużynowe w obu kierunkach, nie spodziewał się chyba nikt w Polsce, oczywiście, poza nielicznymi fanatycznymi naszymi kolarstwami. Tym niemniej nie można naszego zwycięstwa traktować jako fuku, czy też brak zwycięstwa u przeciwników. Sukces Polaków był w pełni zasłużony, wywalczony w ciężkiej zaciętej walce z klasowymi rywalami.

Postawa zespołowa naszych kolarzy jest godna pochwały i specjalnego podkreślenia. W każdej drużynie panował duch wzajemnej współpracy, wszyscy pracowali na wspólne zwycięstwo, nie rzadko poświęcając swoje indywidualne szanse dla kolegi, którego właśnie w danym momencie trzeba było wesprzeć pomocą czy sprzętem. Ten moment walki zespołowej należy jako najslabiej pod-

kreślić. Polscy kolarze pokazali innym naszym sportowcom jak się walczy o zwycięstwo barw biało-czerwonych, jak walczyć prawdziwi reprezentanci Polski.

Sukces naszych kolarzy w tym, ciężkim wyścigu, sukces wywalczony nad najlepszymi kolarzami Europy środkowej i Bałkanów, udowodnił, że bledem były decyzje władz, które uniemożliwiły naszym szosowcom start w mistrzostwach kolarskich świata w roku 1946 i 1947. Nie chcę tu bynajmniej twierdzić, że na tych mistrzostwach zajęlibyśmy pierwsze miejsce, choć jednak podkreślić, że tylko starty w konkurencji zagranicznej mogły nam przynieść podwyższenie poziomu sportu.

Przykład z kolarzami raz jeszcze wykazuje, jaką wagę w rozwoju sportu mają kontakty i starty międzynarodowe. Muszą to zrozumieć zwolennicy startów na własnym podwórku, którzy tą metodą do niczego nie doprowadzają.

Wyścig „Głosu Ludu” i „Rudego Prava” był ze wszech miar udaną imprezą. Był wielką manifestacją przyjaźni narodów słowiańskich i bałkańskich, czego dowodem było olbrzymie zainteresowanie ludności na trasie wyścigu w Polsce i Czechosłowacji. Wyścig ten był jednocześnie dowodem tego, jak wielkie znaczenie posiada sport na drodze wzajemnego poznania się bratnich narodów, na drodze międzynarodowego braterstwa i pokoju.

WIECZÓR

WIELKI TRIUMF POLSKIEGO KOLARZA

„Okazało się, że nasi chłopcy w trudnych warunkach, ze wzajemną pomocą i współpracą potrafili walczyć zespołowo. Szczególnie duże uznanie należy się Kapiakowi, dzięki którego doświadczeniu i kierownictwu, zawodnicy nasi potrafili odnieść tak wspaniały sukces.”

GŁOS LUDU

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ

To, że gigantyczny, międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praha — Praha — Warszawa rozpoczęto w dniu Święta Pracy oraz urządził się w historycznych dniach majowych, świadczy o wielkim poświęceniu, jakie mają spełnić kolarze bratnich państw słowiańskich oraz państw ludowo — demokratycznych. Podniosłe uroczystości miały miejsce na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie oraz przed Domem Reprezentacyjnym w Pradze. Ale nie tylko ludność naszych stołecznych manifestuje wieczną przyjaźń naszych narodów. We wszystkich prawie miastach i wioskach, którymi przejeżdżają zawodnicy, przygotowano boje powitalne i orkiestry, a ludność wznosi serdeczne okrzyki na cześć zarówno bohaterów dnia, jak i tych, którzy na końcu długiej kolumny „dociągają”. Przecięli wysiłków Warszawa — Praha — Warszawa nie można porównywać z takim np. Tour de France, gdzie zawodnicy walczyli nie tyle o honor, ile o pieniądze i reklamy. W naszym wyścigu chodzi bowiem nie tylko o zwycięstwo, o pierwsze miejsce, ale już samo dojeżdżanie do celu będzie wielkim zaszczytem.

Polska prowadzi drużynowo w wyścigu kolarskim W—P—W

TRYBUNA ROBOTNICZA

ZWYCIĘSTWO NASZYCH KOLARZY NAJWIĘKSZYM WYDARZENIEM W HISTORII POLSKIEGO KOLARSTWA

Znaczenie wyżej wymienionych biegów wykracza daleko poza ramy normalnych, międzynarodowych imprez sportowych. Były one radosną manifestacją tężny, wyrazem zacieśniania się stale i konsekwentnie przyjaźni oraz gwarancją dalszego rozwoju kontaktów sportowych bratnich narodów słowiańskich. Szlachetna rywalizacja, wspólne troski, zgryzoty i chwile radości, przeżywane w czasie ciężkich zmagania na szosie, sementowały przyjaźń sportowców.

To, co widzieliśmy na całej trasie biegów, przeszło najbliższe oczekiwania. W każdym miejscu, miażdżąc i wsi kolarzy witaly entuzjastycznie tysiączne rzesze ludności. Wszędzie oklaski, kwiaty, nagrody i upominki. Doskonała organizacja, żywiliwie i ciepłe przyjęcie pozwoliły dzielnym chłopcom zapomnieć ciężkie chwile, kurz, piekielny upał, defekty... Jednym słowem, atmosfera, w jakiej odbył się wyścig, była naprawdę wspaniała.

Krystyna Wigura

Zwyciężyło koleżeństwo

charakteru. Zakaz stosowania podstępnych „chytów” w stosunku do przeciwnika, wyrabia w nim uczciwość; należenie do ekipy — poczucie odpowiedzialności za barwy, w których występuje; stałe współzycie z innymi sportowcami w ramach jednej grupy, solidarność, która częstośkrośslawiają lepsze od nich wyniki i biją ich rekordy. Dowodzą tego liczne i coraz liczniejsze przykłady. Wierzymy, że dowodzą tego raz jeszcze uczestnicy biegu kolarskiego Warszawa — Praha — Warszawa, wychowankowie ludowego, demokratycznego sportu, i życzymy im tego z całego serca.

W wyścigu kolarskim Warszawa — Praha — Warszawa — pierwsza polska impreza sportowa na tak wielką skalę — był prawdziwym egzaminem. Egzaminem z naszych umiejętności organizacyjnych, z zaprawy sportowej kolarzy, ich wytrwałości, woli zwycięstwa i — współzycenia.

Egzamin wypadł nadszperkownie dobrze. Zanotowane tu i ówdzie niedociągnięcia, wynikające z braku doświadczenia w urządzaniu podobnych imprez — pokryliśmy typową polską zdolnością do improvisacji i w rezultacie daliśmy zawodnikom warunki możliwie najlepsze. To był nasz pierwszy sukces. Drugim — było zwycięstwo.

Jakie jednak są podstawy zwycięstwa polskiej ekipy? Zwycięstwa o tyle nieoczekiwanego, że sport nasz dopiero teraz dąży się jeszcze z wojennego upadku.

Kolarstwo, jak i inne dziedziny sportu — wyszło z wojny z poważnymi stratami. Wielu kolarzy zginęło, a dla wielu lat bez treningu zahamowały rozwój pozostałych. Trening naszych kolarzy w czasie okupacji był bardzo specyficzny. Wielu z nich jeździło na riksach. Lecz była to raczej tylko szkoła charakteru, niż — zaprawa sportowa.

Podjęcie systematycznego treningu, żmudne przygotowanie, to był kamień węgielny odbudowy naszego sportu kolarskiego. Bo — jak mówi stare przysłowie — „bez pracy nie ma kołaczy”. Nie wystarczyć ani zdolności, ani wparta chęć zwycięstwa, wspomagać się mięśniami, jeśli nie pracuje się systematycznie w danej gałęzi sportu. Jeśli nie zdobędzie się umiejętności racjonalnego zastosowania wysiłku.

Wielką pomocą dla naszych kolarzy był pobyt w obozie ćwiczebnym w Wiencu-Zdroju. Tam zapoznali się z trudnym górskim terenem, tam też — wspólnie ćwicząc i współpracując — „zgrałi” się i stworzyli prawdziwy zespół. I tu zbliżamy się do sedna zagadnienia.

Waga, jaką każde państwo przykłada do rozpowszechnienia sportu — ma swoje głębokie uzasadnienie. Sport wnosi bowiem do społeczeństwa nie tylko to, co nazywamy „leżącą naradą”, spełnia on ponadto — a raczej przede wszystkim — rolę wychowawczą.

Krystyna Wigura

Zwyciężyło koleżeństwo

linie spóźnił się na śniadanie — cała ekipa wycofała swoje zapasy, by „do karmienia” lidera gruntu, aby tylko nie utracił sił do dalszej jazdy.

W Pradze byliśmy świadkami, jak do ekipy polskiej nadeszła pomyłkowa „niebowa wieść” o przegranej. Treba było wiedzieć rozpacz zawodników i ich późniejszy entuzjazm, kiedy ostatecznie zawiadomiono ich o wygranej. W owej chwili nikt nie zataczał, że sam nie jest tym pierwszym. Nikt nie odczuł zaskoczenia, że kto inny otrzymał palmy zwycięstwa indywidualnego. Polska zwyciężyła! To było najważniejsze.

Zwyciężyliśmy zespołowo — i to mówi bardzo wiele. Mówi o tym, że kolarze nasi zasłużyli na miano prawdziwych dobrych sportowców, że osiągnęli jedną z najcenniejszych cech tak w sporcie, jak w życiu — zrozumienie, że jednemu zespołu to siła i istotna wartość.

Bieg kolarski przyniósł nam jednak jeszcze i inne dowody dodatniej roli sportu w życiu społecznym i międzynarodowym.

Widząc całą trasę na zawodników oczekiwali tłumy. Tłumy nie tylko podniecone pytaniem: kto zwycięży, ale poza tym przejęte rozmarzeniami i symbolicznym znaczeniem imprezy i uczestniczące w niej z całego serca.

Społeczeństwo nasze, które uszczęśliwiało baczność, by z drogi kolarzy usunąć wszelkie przeszkody, które pomagało zawodnikom na każdym kroku, także zdawało swój egzamin. A nie jest to niczym innym, jak wpływem wychowania. Wszakże w przedwojennej Polsce chłopcy najwyżej z pogardą wzruszyliby ramionami na widok dzikawców, którym „chce się” w upał, lub deszcz pędzić po szosach. Teraz zaś, gdy w każdej prawie uści jest kółko sportowe, adu nawet starszy chłopiec oceniają dobry wpływ, jaki uprawianie sportów wywiera na młodzież — wircio kolarski snótkał się z pełnym zrozumieniem u wszystkich.

Świadczyły o tym nie tyle transporty — dzieło miejscowych organizacji, ile spontaniczne odruchy całej ludności.

We wsiach, przez które przejeżdża-

Mieli odwagę działać przeciw Polsce nie mają odwagi się przyznać Czwarty dzień procesu Dziubickiego

Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił, że do Sądu wpłynął list anonimowy, zawierający pogroźki wobec składu sędziowskiego. Sąd skierował anonim do prokuratora wojskowego. Następnie przystąpił do prześledzenia osk. Bron. Ekerta. Osk. przyznał się do winy częściowo. Nie zaprzeczył, iż należał do nielegalnego SN, dodał jednak, że według jego przekonania SN nie miało zamiaru usuwania przemocą rządu polskiego.

DZIWNY PRZYJACIEL ZSRR

Przedstawiając swoją działalność w Stronnictwie, oskarżony stara się przede wszystkim, że był już od początku zwołaniem, tzn. od 1940 roku zwołaniem utrzymywania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Oskarżony przyznał, że „różnice ustrojowe” komplikowały politykę SN, ale jego zdaniem, członkowie postawieni na niższych szczeblach organizacyjnych byli przekonani, iż Związek Radziecki w przyszłości będzie pozostawał w stosunkach przyjaźni z Polską. Powołując się na część zeznań osk. Macińskiego, dotyczących tzw. taktyki dwu wrogów, Ekert stwierdza, iż podzielał jego stanowisko i to stało się przyczyną jego zgody na pracę w nielegalnym stronnictwie po wywołaniu. Przyjął więc propozycję „doktora Jana” i Bilana, którzy wydawali w owym czasie podziemny biuletyn stronnictwa. Oskarżony utrzymuje, że był przeciwny wydawaniu biuletynu, ponieważ tego rodzaju propaganda nie wydawała mu się potrzebna. Rzekomo zwracał się wtedy do Macińskiego prosiąc aby wydanie biuletynu zawieszono.

Artykuł propagandowy, który Ekert napisał „na skutek nalegań” jednego z przedstawicieli młodzieży SN, podpisał jakoby Mikołajczyk jako przedstawiciela polityki obcej w Polsce.

Słabe wyniki

połowów dalekomorskich

Wobec zakończenia sezonu ryby białej na Morzu Północnym i wodach Islandii, powrócą do kraju trawlerzy floty dalekomorskiej, bazujące od grudnia ub. roku w portach Anglii i Belgii.

Między sezonem ryby białej a okresem połowy śledzi, wszystkie statki dalekomorskie przejdą doroczny przegląd techniczny. Część poważniejszych remontów zostanie przeprowadzana na naszych stoczniach.

Wyniki tegorocznego sezonu są na ogół słabe. Należy to przypisać wyjątkowo niekorzystnym warunkom atmosferycznym w styczniu i lutym. Trawlery angielskie miały również słabe wyniki.

(a)

W dalszym ciągu zeznań oskarżony przyznaje, że nie miał zaufania do Macińskiego oraz że był przeciwny działalności organizacji wojskowych SN, ponieważ ludzie ci „już pod koniec okupacji zaczęli się degenerować”. Ekert był jakoby także przeciwnikiem połączenia wydziału propagandy wojskowej i politycznej. Propagandę, którą wówczas prowadził, oskarżony nazywa „wychowawczą”. Była to, jak sam określa, „propaganda ustna”.

Członkiem prezydium SN został rzekomo mianowany przez Sojok zaoceaniczny. Nie zaprzecza faktom, że był później obecny na kilku zebraniach prezydium.

SACZYŁ TRUCIZNĘ EMIGRACYJNEJ REAKCJI

Ekert przyznaje dalej, że jest odpowiedzialny za propagandę SN od maja 1946 roku. Potwierdza też, że robił wyciągi z emigracyjnej prasy londyńskiej jak „Mysł Polska”, „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” celem zamieszczenia ich w biuletynie SN. Oskarżony przyznaje również, że jako kierownik propagandy SN brał udział w zebraniach „komitetu przedwyborczego SN”. Przyznaje się również do autorstwa prowokacyjnej ulotki, skierowanej przeciwko referendum.

Prok. Lityński: Jakże było stanowisko prezydium SN w sprawie reform społecznych, przeprowadzanych przez rząd i czy stanowisko to znalazło odzwierciedlenie w tej ulotce?

Oskarżony oświadcza w odpowiedzi, że treść ulotki była poprzednio ugodniona z prezydium, które reform nie potępiało.

Prokurator odczytuje na to niektóre ustępy ulotki, która znajduje się w aktach sprawy. Reformę rolną nazwano tam bezmyślną i prowadzącą do nędzy.

SABOTOWANIE REFERENDUM

Następnie prokurator okazuje instrukcję przedwyborczą SN, zalecającą głosowanie na PSL lub inne partie opozycyjne albo też rzucanie kart nieważnych.

Oskarżony stwierdza, że instrukcja ta była zgodna z polityką prezydium. Z kolei pokazano oskarżonemu wydawnictwo podziemne, zawierające o bok artykułów z „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” szereg danych personalnych dotyczących wyższych oficerów W.P.

Oskarżony przyznaje, że ludzie, którzy te informacje zbierali, prowadzili działalność wywiadowczą.

W związku z zeznaniami oskarżonego, który powiedział, że prezydium SN niechętnie odnosiło się do istnienia podziemnych organizacji wojskowych, prokurator Lityński przypomniał, że Ekert obecny był na zebraniu, na którym uchwalono budżet na organizację wojskową w wysokości 300.000 zł.

Nawiązując do zeznań Ekerta, który brał udział w wydaniu wyroku na Macińskiego, członka prezydium SN, skazanego na śmierć w wyniku podejrzenia o nielojalność w stosunku do stronnictwa, prokurator pyta, czy oskarżony uważa, że wyrok na Świeżewskiego był zgodny z rzekomą polityką SN wystrzegania się gwałtu. Oskarżony potwierdza, że istotnie był to gwałt i dodaje, że żałuje swego udziału w głosowaniu nad wyrokiem.

Z kolei nastąpiły pytania obrony, zmierzające do zmniejszenia odpowiedzialności oskarżonego za treść biuletynu SN. Ekert stara się tu rzucić odpowiedzialność na Bilana.

WYKRETY

Bezpośrednio po zeznaniach osk. Ekerta osk. Maciński wyjaśnia okoliczności redagowania wspomnianych przez Ekerta wydawnictw podziemnych, zawierających dane o wyższych wojskowych. Maciński przyznaje, że redagował je osobiście.

Z kolei przed Sądem staje osk. Podymniak Marian członek prezydium SN i kierownik wydziału kadr zawodowych SN.

Oskarżony przyznaje się do działań w nielegalnym Stronnictwie Narodowym, do pobierania i wydawania sum pieniężnych na cele organizacyjne oraz do czynienia zakupów broni palnej i przechowywania granatów.

W obszernych i chaotycznych wywodach osk. Podymniak przedstawia Sądowi ogólną działalność Stronnictwa Narodowego po wyzwoleniu kraju, starając się jednocześnie przerzucić odpowiedzialność za antydemokratyczną politykę SN na ówczesnych członków działaczy stronnictwa: Macińskiego, Michałowskiego i Marzewskiego.

Oskarżony w swoich zeznaniach uścisła przedstawienia Sądowi swego osobistego udziału w nielegalnych pracach SN i w potoku słów stara się umniejszyć i zbagatelizować poszczególne fragmenty swej działalności podziemnej.

Z obszernych wywodów oskarżonego wynika, że jesienią 1945 r. brał on udział w zebraniach komitetu legalizacyjnego SN, na których projekt porzecznej legalizacji SN referował m. in. osk. Dziubicki. Ostatecznie w wyniku kilku zebranych ustalono wówczas, że komitet legalizacyjny będzie działał

w oderwaniu od konspiracyjnych prac SN.

PUBLICYŚCI ZDRADY

Wiosną 1946 r. oskarżony zorganizował na terenie Śląska Cieszyńskiego nielegalną komórkę „wydziału prac zawodowych SN”. Na zebraniach komórkowej, mającej rzekomo zajmować się zagadnieniami społeczno-gospodarczymi, odczytywał artykuły Bieleckiego (prezesa SN w Londynie), członków b. rządu londyńskiego oraz broszurę pewnego publicysty amerykańskiego pt. „Zdrada Polski”.

W sierpniu 1946 r. oskarżony wszedł w skład prezydium SN i pełnił funkcję sekretarza prezydium, brał udział we wszystkich kolejnych jego zebraniach.

Odnosnie posiadanych do dyspozycji funduszy oskarżony wyjaśnia, że oprócz funduszy dyspozycyjnego otrzymywał miesięczne dotacje w wysokości 50.000 zł, które jak twierdzi, zużył kował na cele organizacyjne. Pytany o przeciętną wysokość miesięcznych budżetów SN, oskarżony wyjaśnia, że miesięczny budżet stronnictwa wynosił ponad 2 miliony zł.

W trakcie pytań prokuratora oskarżony przyjął taktykę udzielania odpowiedzi niejasnych i często nie mających związku ze sprawą, oraz częściowo jego zaprzeczania swym poprzednim zeznaniami. Złożonym w czasie dochodzenia. Tak więc początkowo zaprzecza jakoby kierował działem łączności SN z zagranicą, jednak po odczytaniu protokołów swych poprzednich zeznań, potwierdza swój udział w wysłaniu pocztą SN zagranicę.

Na pytania dotyczące czynionych przez niego zakupów broni dla SN, oskarżony udziela niejasnych i wyrażnie wykrętnych odpowiedzi, twierdząc, że pistolety krótkie kupował w celach samoobrony, zaś pistolety maszynowe i granaty przechowywał dla tego, że... nie wiedział w jaki sposób ich się pozbyć.

Na pytania prokuratora, dotyczące organizowanego przez SN wydziału bezpieczeństwa, oskarżony początkowo również udziela wykrętnych odpowiedzi, nie zaprzecza jednak swym poprzednim zeznaniami, że wydział bezpieczeństwa miał za zadanie ochronę członków prezydium oraz „zabezpieczanie poszczególnych akcji propagandowych SN”.

Po kilku pytaniach obrony, Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

CO słychać w zagranicznych portach

USA ODBUDOWUJĄ RYBOLÓWSTWO NIEMIECKIE

Rząd USA postanowił zakupić dla Niemców 22 holowniki rybackie. Decyzja ta wywołała szereg protestów ze strony przedstawicieli portów rybackich tego stanu. Zarząd portu bostońskiego, bezpośrednio zagrożony zmniejszeniem się floty rybackiej, za protestował w Departamencie Wojny, tłumacząc, że tego rodzaju transakcja obniży znacznie poziom ryb w okręgu bostońskim i spowoduje brak tego artykułu na rynku. (a)

PIERWSZY W ŚWIECIE PORT RADAROWY

W Douglas, Isle of Mann, został otworzony pierwszy port radarowy. Wprowadzenie radaru w portach umożliwi wejście statków przy każdej pogodzie. Tablica kontrolna dla Kapitanatu Portu można zorientować się w położeniu wszystkich statków w porcie, oraz statków na wejściu, znajdujących się w odległości do 2 mil. Za pośrednictwem telefonu, lub radia Kapitanat portu umożliwi pilotom wprowadzenie statku bez względu na pogodę. (a)

W tych dniach nastąpi założenie instalacji radarowej w porcie Liverpool. Przez wprowadzenie radaru angielskie porty podniosą znacznie swoje bezpieczeństwo.

ROBOTA PORTU ROUEN

Po wyzwoleniu, połowa nabrzeży w porcie Rouen była zniszczona, duży część sprzętu portowego wywieziono na 500 statków zatopionych w basenach. Obecnie zostały zakończone prace przy wydobyciu wraków, a w odbudowie znajduje się przystań dla tankowców, 4 przystanie dla statków w naprawie oraz nabrzeże długości 125 m dla przeładunku węgla. Odbudowana powierzchnia składowa wynosi 50.000 m kw. Z czterech wielkich doków pływających 2 odda nie już zostały do użytku, z których dok o wyporności 14.000 ton jest jednym z największych na świecie. Zdolność przeładunkowa portu Rouen osiągnęła 85 proc. zdolności przeładunkowej przed wojną.

UDZIAŁ HOLLANDII W ODBUDOWIE POLSKICH PORTÓW

Wg. układu polsko-holenderskiego, który wszedł w życie 1 stycznia br., wzajemnie za węgiel Holandia do starczy Polsce sprzęt okrętowy i wyposażenie portowe, na sumę 25 milionów guldenów hol.

Dostawa materiału nastąpi w ciągu 3 lat. Z materiałów używanych Pol-

ska zakupiła już 3 dragi, 2 holowniki oraz sprzęt dla odbudowy portów. Zamówiono w holenderskich stocznicach 22 holowniki rzeczne, z czego 13 o sile 150 KM i 9 o sile 500 KM. Ze sprzętu zamówionego dla odbudowy portów na uwagę zasługują duże dźwigi dla przeładunku węgla i rudy żelaznej. Zasieg dźwigu obejmować będzie 20 m, a zdolność chwytowa 10 ton. (r)

OBLICZENIE WYMIARÓW STATKÓW

Eksperti duńscy, norwescy, szwedzcy, holenderscy, fińscy, belgijscy i francuscy w końcu ub. m. spotkali się w Oslo, aby omówić system jednolitego obliczania tonażu. Konwencja, zatwierdzająca ten system, została już podpisana na konferencji w czerwcu ub. roku. Obserwatorzy z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych również byli obecni na konferencji.

Stwierdzono konieczność urządzania podobnych konferencji, co pewien okres, dla ekspertów z różnych krajów, aby umożliwić omówienie zagadnień, które wyłaniają się w praktyce. (r)

SZWAJCARSKI TRANŻYT PRZEZ ANTWERPIĘ

Mając do zwalczania „libryzm” konkurencję ze strony portów Adriatyckich i Śródziemnomorskich, a w szczególności Rotterdamu, Antwerpia kładzie wielki nacisk na spopularyzowanie i udostępnienie tego portu dla Szwajcarii.

W ramach tej akcji Antwerpia zorganizowała tzw. „Dnie Szwajcarsko-Belgijskie”. Na obchód zaproszono delegacje przemysłowe i handlowe oraz wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych i spedycyjnych Szwajcarii. Wycieczka zostanie dokładnie poinformowana o możliwościach przeładunkowych portu Antwerpil, o przewidywanych udogodnieniach rozrachunkowych i przewozowych. (r)

KONFERENCJA TECHNICZNA

Z okazji 75-letniej rocznicy istnienia Duńskiego Stowarzyszenia Inżynierów odbyła się w Kopenhagrze konferencja zorganizowana przez „International Union of Engineers”. Jednym z głównych zagadnień poruszanych na tej konferencji było wykształcenie inżynierów.

Przybyli na konferencję przedstawiciele różnych krajów jednogłośnie podkreślili konieczność stworzenia jednolitego systemu wykształcenia inżynierów, celem umożliwienia im pracy na statkach różnych bander.

KLASA ROBOTNICZA SZWECJI za jednością Światowej Federacji Związków Zawodowych i za pokojem

Sekretarz generalny KCZZ tow. Adam Kuryłowicz i sekretarz KCZZ tow. Bolesław Gebert, którzy powrócili w tych dniach ze Szwecji, dokąd pojechali na zaproszenie Rady Krajowej Związków Zawodowych Szwecji, celem nawiązania bliższego kontaktu oraz omówienia sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym — podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w Szwecji z przedstawicielem PAP.

Ruch zawodowy szwedzki jest podzielony na dwie centralne. Pierwsza z tych central, Rada Krajowa Związków Zawodowych Szwecji, skupia w 45 związkach zawodowych 1 milion 100 tysięcy robotników. Rada Krajowa należy do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Druga centrala zwiazkowa grupuje pracowników biurów. Ta druga centrala nie należy do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Skupia ona około 280.000 członków.

Przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego byli gośćmi Rady Krajowej Z. Z. Sekretarze KCZZ Kuryłowicz i Gebert odbyli szereg konferencji z przewodniczącym Rady Krajowej Axellem Stranderem oraz z innymi członkami działaczami szwedzkiego ruchu zawodowego m. in. z przewodniczącym Zw. Kolarzów Hermanem Blomgrenem, Metalowców Axellem Svenssonem, sekretarzem centrali dla łączności międzynarodowej Per Osterbergem.

Ruch zawodowy szwedzki w obu centralach skupia około 90 proc. pracowników fizycznych i 80 proc. pracowników umysłowych całego kraju.

W zarządach związków, większość, którą w szwedzkim ruchu zawodowym mają socjal - demokraci, całkowicie eliminuje mniejszość. Na krajowym zjeździe metalowców przy 130 delegatach — członkach partii socjal - demokratycznej i 113 delegatów — członkach partii komunistycznej — przedstawicielstwo związkowe obsadziło mimo tak znikomej większości sami socjal - demokraci. W Sztok-

holmie natomiast oddział związków metalowców był całkowicie kierowany przez komunistów. Związkowcy komunistyczni proponowali w Sztokholmie socjal - demokratom przyjęcie szeregu mandatów, ale ci odmówili. Centrala związków są więc całkowicie obsadzone przez socjal - demokratów, a oddziały często przez komunistów, którzy mają szczególnie poważne wpływy wśród kolarzów, górników, budowlanych i metalowców.

Związki zawodowe Szwecji administrującej są prowadzone dobrze. Jeśli chodzi natomiast o prawa pracowników, charakterystycznym zjawiskiem jest wynagradzanie kobiet we wszystkich gałęziach przemysłu o 20 proc. więcej, niżeli mężczyźni.

Sekretarz generalny KCZZ Kuryłowicz i sekretarz KCZZ Gebert oświadczają, że byli zaniepokojeni udziałem Szwecji 9 i 10 marca w konferencji szwedzkiej centrali związkowej w Londynie, gdzie jak wiadomo, dyskutowano nad zagadnieniem planu Marshalla. Nasi przedstawiciele le podkreślali również wagę jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

W rozmowie z grupą robotników kolejowych, budowlanych i metalowców — oświadcza tow. Gebert — dowiedzieliśmy się, że w klasie robotniczej szwedzkiej nie tylko wśród komunistów, ale i wśród socjal - demokratów panuje duże zaniepokojenie z powodu wciągania Szwecji w orbitę planu Marshalla. Związkowcy są bez zastrzeżeń za jednością Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Klasa robotnicza Szwecji żywi wielką sympatię dla Polski. Z objawami tej sympatii sekretarze KCZZ Kuryłowicz i Gebert spotykali się nieomal na każdym kroku. Przedstawiciele Rady Krajowej szwedzkich związków zawodowych przyjęli zaproszenie przyjazdu do Polski. Ponadto chęć przyjazdu do Polski wyrazili przedstawiciele władz związku kolarzów i metalowców.

Łowimy dorsze, śledzie i.. łososie

W trzeciej dekadzie kwietnia br. połowy wynosiły 1.531.998 kg. Szczególnie dobre są wyniki połowów dorsza, jakie osiągnięto dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom atmosferycznym. Rybacy łowią obecnie przeważnie na głębi gdańskiej, w odległości ok. 5 godzin drogi od portu gdańskiego. Dorsza złowiono: na terenie MUR Gdynia — 1.102.450 kg, na terenie MUR Gdańsk — 53.794 kg, MUR Szczecin — 27.316 kg i MUR Darłowo — 102.890 kg.

Po niemal zupełnym zaniechaniu połowów łososia pławnicami, ryba ta za częła się — prawdopodobnie na skutek oclepienia wody — ukazywać w większych ilościach. Złowiono na terenie MUR Gdynia 2.708 kg łososia, MUR Gdańsk — 242 kg, MUR Darłowo — 517 kg.

Śledzie ukazują się w dalszym ciągu na krótko i znikają. Najlepsze połowy zanotowano w rejonie MUR Gdańsk — 58.017 kg.

Niewielkie ilości szprota łowi się nadal wzdłuż Wybrzeża. Najlepsze połowy śledzia są w okolicy półwyspu Helskiego.

Sezon węgorzowy na Zalewie Szczecińskim już się rozpoczął. Łowiące są coraz większe ilości tej ryby.

Czytacie

P R A S E P P R

KOMUNIKAT

Zarząd Spółdzielni Pracy Robotników Inżynierów-Budowlanych „PROMIEN” powiadamia, że 1) prawomocnie uchwałą walnego zgromadzenia nastąpiła zmiana nazwy Spółdzielni, która obecnie brzmi „MECHANIKA” Przemysłowo-Budowlana Spółdzielnia Pracy z o. u. d. w Szczecinie; 2) z dniem 29 kwietnia 1948 r. biuro Spółdzielni przeniesione zostało z ul. Ślaskiej Nr 8 na ul. Roosevelta Nr 98 tel. 27-59; 3) Zarząd Spółdzielni wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia ewentualnych pretensji materialnych, wynikających z zobowiązań i umów, zawartych przez władze Spółdzielni przed 17 kwietnia 1948 r. w terminie do dnia 31 maja 48 r.

Pretensje zgłaszane po upływie podanego wyżej terminu nie będą brane pod uwagę. 653 SK

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Gdański Urząd Morski zawiadamia, że w dniu 19 maja o godz. 10-iej odbędzie się w Gdańskim Urzędzie Morskim, Wydział Zaopatrzenia Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Morska 29 pokój nr. 1 nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie czynności spedycyjnych.

Wszelkie informacje o sposobie wykonania zleceń, wysokości wadium udzieli Wydział Zaopatrzenia G. U. M. pokój nr. 1, gdzie również otrzymać można podkłady ofertowe.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo:

- dowolnego wyboru oferenta bez względu na ofertę i cenę
- odnośnie oferty III podzielenie zlecenia między kilku oferentów.
- unieważnienia przetargu bez podania powodów.

603-WK

INŻYNIER z długoletnią praktyką spedycyjną - portowa na kierowniczym stanowisku zmieni posadę. Oferty Głos Szczeciński pod „Inżynier”. 655-SG

POTRZENI od zaraz zdolni szwacy i kamaszni, zgłoszenia Stargard Armii Czerwonej 100-7. 652-SG

ZGUBIONO prawo jazdy, Misiewicz Edmund, wydane przez Okręgowy Urząd Samochodowy w Krakowie. 605-WG

PRZEDŁĄKAŁ się wilczek, 25 kwietnia. Obwód Elbląg Wiejska 49-4. Po tygodniu uważam własność. 606-WG

ZGUBIONO kartę RUK wydaną w Gdańsku na nazwisko Ryko Stefan Gdańsk — Siedlice Kolonia Zreby 108. 611-WG

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Adamowicz Monika Elbląg. 609-WG

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 469204 wydany w Gdańsku i legitymację ZZZ Nr 216 Rusłowicz Józef, No wy Dwór Gdański. 610-WG

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Waranowicz Byłłńska Nadzieja — oddać Słupsk „Prasa” Woj. Polskiego 44. 654-SG

Nazwisko i imię obywatela polskiego Wierzbę Brunona Bernarda syna Berharta i Izabeli z domu Gelbarda urodzonego dnia 11 kwietnia 1885 roku w Sugajewku, zostało ustalone na nazwisko Wierzbowski, mo ca orzeczenia Urzędu Woje wódzkiego Gdańskiego z dnia 20 kwietnia 1948 r. nr A. R. III-8-60-48. Ustalenia brzmienia nazwiska rozciąga się również na jego żonę Helenę Dorotę z domu Kroll, urodz. dnia 5 marca 1885 roku w Kamieniu, żonę ślubiona dnia 21 kwietnia 1913 roku w Kościerzynie, oraz na dzieci: 1) Gerarda Brunona urodz. dnia 24.8.1914 roku w Kościerzynie, 2) Felicyty Franciszki Izabeli urodz. dn. 12.12.1918 r. w Kościerzynie, oraz 3) Witolda Franciszka Antoniego urodz. dn. 20.9.1918 r. w Tucholi i jego żonę H. Barbarę z domu Dubicka urodz. 6.8.1923 r. zaś, dnia 11.11.1948 r. w Koście rzynie, oraz ich córke ... i ... urodz. 3.7.1947 r. w Kościerzynie. 607-WG

MAJSTER DO WY-
TWARNI KARTONA-
ZOWO - PAPIERNICZEJ
poszukiwany na dobrych
warunkach. Oferty pod
Majster do Czystańki,
Sopot, Rokossowski
21. 604-V

ZGUBIONO kartę RUK legitymację GUM, legitymację Związku Transportowców, legitymację PPR, Kennkardę Wesołowski Edward, Wiślna 15. 612-WG

ZGUBIONO dokument klaczy, mała gniada, nazwisko właściciela Kopacz Piotr, wieś Strumykowo, gmina Lecze, powiat Elbląg. 608-WG

ZGUBIONO odcinek zameł dowania, zwolnienie z wojska, zaświadczenie ze Stoczni Polskich Went Jan Pohu lanka, Słowińców 28. 613-WG

ZGUBIONO legitymację PPR wydaną przez Komitet Miejski w Szczecinie, w której było 5 znaczków 100 zł na Fundusz Specjalny na nazwisko Jankowska Maria. 651-SG

Święto Ludowe nierozzerwalność sojuszu

Tegoroczne Święto Ludowe odbędzie się w wojew. gdańskim pod hasłem **zjednoczenia ruchu chłopskiego**. Współgospodarzami święta oprócz SL i PSL będą: Związek Samopomocy Chłopskiej i organizacja młodzieżowa „Wiola”.

W obchodzie weźmie udział cała ludność wiejska. Chłopi gdańscy w wielu miejscowościach przygotowali się do święta przez wykonanie dodatkowych prac gospodarczych i społecznych. W czasie pochodu niesione będą transparenty, które uwidocznia dążenia ruchu ludowego i jego plany na przyszłość.

15 bm. obchody odbędą się we wszystkich gminach województwa gdańskiego, w dniu 16 bm. w miejscowościach położonych w pobliżu większych miast.

Powiat gdański będzie obchodził Święto Ludowe w Pruszczu, powiat kartuski w Chmielnej, ludność Wejherowa w Łużnie, Leborga — Łęczyca. W uroczystościach wezmą również udział robotnicy. Delegacje ich przybędą z większych ośrodków pracy, wspólnie z przedstawicielami przemysłu rolniczego.

Zew wy onął swoją pracę na Żuławach

W chwili rozpoczęcia prac odwadniających na terenie Żuław gdańskich i wielkich znajdowały się 43 nieczynne pompy elektryczne, 12 parowe przeznaczonych do odbudowy. Roboty rozpoczęto w listopadzie 1945 r. W roku 1946 odbudowano 23 urządzenia nieodowne do uruchomienia pomp elektrycznych, zaś urząd wodno - melioracyjny uruchomił ponadto 2 pompy parowe.

W roku następnym uruchomiono dalszych 11 pomp, a na początek br. pozostało do odbudowy 9 instalacji pomp elektrycznych. Zakłady energetyczne Wybrzeża wzięły się tak energicznie do swojej pracy, że wykonały ją niemal całkowicie już w pierwszym kwartale br. mogące przerzucić wszystkich fachowców i całą uwagę na elektryfikację wsi. (M)

zadokumentuje chłopsko-robotniczego

W ten sposób zadokumentowane to stanie również drugie zasadnicze hasło tego święta — **hasło sojuszu robotniczo - chłopskiego**.

W czasie obchodów zostaną przeprowadzone zbiórki na budowę Domu Chłopskiego, który będzie symbolem zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce. (M)

ODEZWA KOMITETU HONOROWE GO OBCHODU ŚWIĘTA LUDOWEGO

Obywateli! 16 maja br., obchodzimy na terenie naszego województwa **ŚWIĘTO LUDOWE**.

Dzień ten zadokumentuje nam nierozzerwalność sojuszu chłopsko - robotniczego i da przegląd sił społecznych związanych z ideologią demokracji ludowej.

Święto Ludowe jako święto zwycięstwa radykalnego ruchu ludowego, który ramię w ramię z robotnikami i inteligencją pracującą wypowiedział walkę siłom reakcyjnym, będącym na żołdzie anglosaskiego imperializmu dążącego do odbudowy agresywnych Niemiec, winno na naszym terenie mieć przebieg manifestacyjny i jak najbardziej masowy.

Ludowy województwa gdańskiego w dniu Święta Ludowego wniosła z dumą zielone sztandary. Dorożkami naszym jest zagospodarowanie wspólnym wysiłkiem chłopów i robotników zatopionych przez wroga Żuław, jak też zlikwidowanie odlogów, z których już w tym roku będą plony bogacie żywić ludność naszych głównych miast portowych.

Chłop Polski na równi z robotnikiem polskim objęli w wczyste władanie szeroki pas wybrzeża bałtyckiego, aby stworzyć tutaj bogactwo i do brobyć całego narodu i tym samym wzmocnić potęgę Polski Ludowej.

Dlatego siłowym jest, aby w dniu Święta Ludowego, obok zieleni sztandarów ludowych wniosły się również czerwone sztandary jako symbol trwałości i wiecznej przyjaźni chłopów i robot

Lekkoatletyka polska walczy na dwóch frontach

Mężczyźni w kraju — kobiety w Czechosłowacji

Sezon lekkoatletyczny już „żyje” w całej pełni. Wprawdzie jeszcze daleko naszym zawodnikom i zawodniczkom do pełnej formy (chociaż Gierut w pchnięciu kulą osiągnął najlepszy powojenny wynik w Polsce, podobnie jak Flakowiczówna — re-

Pisova — skok wzwyż — 1,56 m (rekord CSR), skok w dal — 5,47 m (rekord CSR), 60 m — 8,2 sek., 100 m — 13 sek.

Janečkova — pchnięcie kulą — 10,23 m, rzut dyskiem — 30,12 m. Zeniskova — rzut dyskiem — 34,38 m, rzut oszczepem — 26,50 m.

Preussowa — 100 m — 13 sek., 200 m — 28,5 sek., rzut oszczepem — 28,67 m.

Houbova — skok wzwyż — 1,48 m.

Hoverkova — 800 m — 2:43,4. Jak widzimy z tych wyników, zawodnicy i zawodniczki SK „Vysokoskolsky” prezentują dużą klasę i walka z nimi będzie niezwykle atrakcyjna.

W ramach meczu w Warszawie odbędzie się w konkurencji krajowej seniorski bieg na dystansie 5.000 m. W biegu tym Kielas — nasz obecnie najlepszy długodystansowiec, pobiegnie przeciwko sztafecie 5X1000 m, złożonej z Gasowskiego, Statkiewicza, Dzwonkowskiego i Bonieckiego. Należy się spodziewać najlepszego powojennego wyniku na tym dystansie.

W związku z rewanżowym kobiecym spotkaniem lekkoatletycznym Polska-Czechosłowacja, które odbędzie się w dniach 22—23 czerwca br. w Vitkovicach, PZLA przeprowadza w Olsztynie w dniach 1—21 czerwca br. kurs treningowy dla kandydatek do reprezentacji Polski. Na kurs, który prowadzi będzie wielokrotna reprezentantka Polski Kwaśniewska, powołane zostały następujące zawodniczki:



Kielas

a Łodzi: Moderówna (biegi krótkie, skok w dal), Wajs-Gredkiewiczówna (kula, dysk), Nowakowa (skok w dal), Słomczewska (biegi krótkie), Peszkówna (skok wzwyż, płotki); ze Śląska: Górecka (płotki), Hredów

na (skok wzwyż), Szędzielorzówna (oszczep, kula), Bregulanka (kula, dysk), Hejducka (biegi krótkie); z Krakowa: Klimowska (dysk, kula), Konikówna (oszczep, kula), Cieśliewicz (kula), Borowcówna (biegi

oszczep), Peszkówna (skok wzwyż); z Grudziądza: Felska (płotki, skok wzwyż).

W ramach tego obozu przeprowadzone będzie jednocześnie szkolenie in-



Nasz najlepszy skoczek Dregiewicz („Cracovia”)

krótkie, skok wzwyż), Mitan (płotki, skok wzwyż, biegi krótkie); z Poznania: Wichtowska (biegi krótkie);

z Warszawy: Dobrzańska (dysk, kula); z Wrocławia: Flakowiczówna (kula,

struktorskie, zakończone egzaminem na stopień przodowniczki lekkiej atletyki. W związku z tym oprócz wyznaczonych kandydatek do reprezentacji Polski, każdy okręg wysłał może na kurs instruktorski dodatkowo jedną zawodniczkę.

Migawki z wyścigu Warszawa-Praga

Jeden z dziennikarzy polskich, jadący z wyścigiem Praga — Warszawa oczekiwał w Pardubicach na telefon z redakcji. Rzeczywiście w końcu do niego zadzwoniono. Uszczęśliwiony, rozmawiał dość długo, opisując wszystko: horyzont, krajobraz, kolarzy, miasto itd. Następnego dnia rozmawiał już jednak b. krótko... Powiedziano mu z redakcji, że poprzednia rozmowa kosztowała tylko 19.000 zł. Po tej wiadomości dziennikarz ten już wogóle nie dawał sprawozdań. Gazeta jego „brała” wyniki z PAP lub SAP, a on uprawiał turystykę dalej...

W Złinie, miasteczku będącym „Królestwem okuwa” (znajdują się tam w twornie „Bata”) zawodnicy otrzymali w prezencie po 1 parze obuwia. Dziennikarze zwiedzający fabrykę „Bata” również nie wyszli z „bosymi nogami”.

Otrzymali po parze tenisówek. Ogólny zachwyt wszystkich uczestników wyścigu Praga — Warszawa wzbudzały hotele pardubickie.

Rzeczywiście podobnie wielkich i pięknych hoteli często się nie ogląda.

Wszystkim jadącym z Pragi do Warszawy najbardziej zaimponowa-

ły Kielce, które przyjmowały gości niezwykle serdecznie i gościnnie.



Pływalnia na Stadionie W.P.

Czekamy na coś urzędowego

Niestety, musimy powrócić do pewnej smutnej, niezbyt przyjemnej sprawy. Czynimy to z przykrością, ale uważamy, że dłużej czekać nie należy.

Sprawą tą jest tragiczny wypadek śmierci, jaki zdarzył się na ringu poznańskim podczas zawodów młodych bokserów. Jak wiadomo, znokautowany wówczas na ringu Alojzy Hadyniak, chłopiec 18-letni, zmarł nieprzytomny, godzinę po nokaucie, w szpitalu.

W związku z tym wypadkiem Polski Związek Bokserski w dniu 26 ub. m. powołał Nadzwyczajną Komisję dla przeprowadzenia śledztwa. Komisja ta, w skład której wchodził: jako przewodniczący dr M. Szalagan, mgr. J. Kowalski — przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich PZB, Adamski — przewodniczący Wydziału Sportowego PZB, dr Kluszczyński — lekarz PZB i prok. Banc — radny PZB — stwierdziła, że wszystko było w porządku i nikt nie jest winny śmierci młodocianego zawodnika, a sama śmierć śp. Hadyniaka nastąpiła w wyniku wylewu krwi do mózgu, co lekarze tłumaczą schorzeniem naczyń mózgowych. Komisja stwierdziła również, że śp. Hadyniak był badany w dn. 13.4.1948 r. w Poradni Sport-Lek. Zarządu Miejskiego w Poznaniu i że orzeczenie nie Kom. Lekarskiej brzmiało: zdolny do walki. Również 23 ub. m. śp. Hadyniak był badany przez lekarza, który dopuścił go do brania udziału w zawodach. W dniu tym chłopiec wyciągnął wolny los i walczą dopiero 24 ub. m. Poza tym Komisja stwierdziła, że ring był w porządku, rękawice i bandaże były przepisowe, a sędzia ringowy stał na wysokości zadania.

Na pozór wydawało by się, że wszystko jest w jak najlepszym porządku, nikt nie zawinił, wszystko było przepisowe i rzeczywiście miał miejsce jakiś nieszczyśliwy wypadek. Jak słusznie zauważył jednak „Przegląd Sportowy”, dwa punkty orzeczenia Komisji Nadzwyczajnej kolidują ze sobą. Punkt pierwszy mówi, że śp. Hadyniak był badany przez lekarza i został uznany za zdolnego do walki. Punkt ostatni zaś mówi, że śmierć jego wg zdania lekarzy nastąpiła w wyniku wylewu krwi do mózgu, co tłumaczy się schorzeniem naczyń mózgowych. Nie wiadomo czy te schorzenia naczyń mózgowych są uchwytne przy badaniu. Może tak, a może i nie. Fakt jest faktem, że chłopiec umarł. Z drugiej zaś strony zbyt głośno się mówi o tym, że jednak nie wszystkim było wówczas na ringu poznańskim w należytym porządku. Dlatego nie wystarczy nam komunikat Komisji Nadzwyczajnej PZB i sądzimy, że będziemy wyrażać opinię publiczną, jeżeli zażądamy oficjalnego komunikatu najbardziej kompetentnej instytucji, a mianowicie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Nie wolno, aby w tak poważnej sprawie, która zakończyła się tragiczną śmiercią młodego sportowca — krążyły jakieś plotki i niedomówienia. Sądzimy, że urzędowy komunikat GUKF uspokoi opinię i wyjaśni ostatecznie: czy był to rzeczywiście nieszczęśliwy wypadek, za który nikt nie może ponieść odpowiedzialności, czy też nie było wstyku w porządku — a wówczas winni muszą być jak najsurowiej ukarani.

mówi, że śp. Hadyniak był badany przez lekarza i został uznany za zdolnego do walki. Punkt ostatni zaś mówi, że śmierć jego wg zdania lekarzy nastąpiła w wyniku wylewu krwi do mózgu, co tłumaczy się schorzeniem naczyń mózgowych.

Nie wiadomo czy te schorzenia naczyń mózgowych są uchwytne przy badaniu. Może tak, a może i nie. Fakt jest faktem, że chłopiec umarł. Z drugiej zaś strony zbyt głośno się mówi o tym, że jednak nie wszystkim było wówczas na ringu poznańskim w należytym porządku. Dlatego nie wystarczy nam komunikat Komisji Nadzwyczajnej PZB i sądzimy, że będziemy wyrażać opinię publiczną, jeżeli zażądamy oficjalnego komunikatu najbardziej kompetentnej instytucji, a mianowicie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Nie wolno, aby w tak poważnej sprawie, która zakończyła się tragiczną śmiercią młodego sportowca — krążyły jakieś plotki i niedomówienia. Sądzimy, że urzędowy komunikat GUKF uspokoi opinię i wyjaśni ostatecznie: czy był to rzeczywiście nieszczęśliwy wypadek, za który nikt nie może ponieść odpowiedzialności, czy też nie było wstyku w porządku — a wówczas winni muszą być jak najsurowiej ukarani.

W skrócie

Motocykliści całej Polski złożyli w Oświęcimiu hołd pamięci pomordowanych tam ofiar. W zjeździe wzięło udział około 2.000 sportowców z całej Polski na 485 motocyklach i 125 samochozach oraz liczna grupa sportowców z Czechosłowacji.

Po nabożeństwie w kaplicy oświęcimskiej nastąpiło złożenie wieńców przy ścianie śmierci na dziedzińcu bloku 11.

Na mecz piłkarski z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie w Budapeszcie 23 maja br. Węgry ustalili skład następujący: Benni, Rudas, Balogh, Tołki, Kispeter, Kovacs, Egressi, Szusa, Szilagyi, Puskas, Toth.

Spotkanie to rozegrane zostanie w ramach Igrzysk Bałkańskich — Środkowo — Europejskich.

„SPORT”

najlepszy i najciekawszy
tygodnik sportowy w Polsce

przynosi najbardziej aktualne wiadomości z kraju i z całego świata. Do nabycia w każdym kiosku.

1459 K

Jandak chodził po kancelarii. Zatrzymał się przed dyrektorem i zmierzył go pogardliwie. Potem się rozkrzyżał:

— Jesteście łotry! Jesteście łotry! I ty jesteś jednym z nich! A ja, stary osioł, wierzyłem wam kiedyś! Siusznie mnie to spotyka! Ale czy myślisz, głupcze, że się dam kupić za fotografie?

— Karolu, nie krzycz... — położył mu uspokajająco rękę na ramieniu Podhradsky — ...obok mogą być ludzie...

Jandak przewiercał dyrektora oczyma. Głos jednak stłumił.

— Ja wiem, o co wam idzie. Aby przeprowadzić robotników na waszą stronę i wydać ich burżuazji. Trzęście się przed rewolucją i w tym strachu żaden środek nie jest dla was zbyt wstępnym. Jacyście głupi! Wierzyście, że możecie wygrać walkę fotografiami. Przed chwilą powiedział mi Haberman...

Nagle jak gdyby mu coś mignęło. Jak gdyby przy nazwisku Habermana rozjaśniło mu się w głowie. Uderzył się dłonią w czoło.

Przystąpił jeszcze bliżej do Podhradskiego i ujął się rękami pod boki:

— Zaraz, panie dyrektorze, przecież pan jest urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych!

Podhradsky patrzył na niego w milczeniu. Tak jak patrzył urzędnicy, gdy ich upomina przełożony.

— Pańskie biuro nie może znajdować się w tym budynku! Dyrektor milczał.

— To nie jest pańska kancelaria, wypożyczono ją panu na godzinę, a tę fotografię przyniósł tu pan ze sobą. Nasze spotkanie dziś nie było przypadkowe, czekał tu na mnie. Haberman do pana telefonował.

Podhradsky patrzył mu prosto w twarz.

— Jest tak czy nie? — zagrmiał Jandak.

— Niezupełnie, panie pośle. Pan minister Haberman nie telefonował do mnie. Pan minister..., nie wiem, jakby to powiedzieć, by nie naruszyć należnego mu szacunku... no, proszę wybaczyć, panie pośle, powiem to bez owijania w bawełnę: pan minister Haberman jest poniekąd niezręczny w takich rzeczach. Ale, że pan tu jest, tośmy wiedzieli.

— Ty komediancie! — Jandak wymówił to z obrzydze-

I. OLBRACHT

61)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

nieniem w głosie i z gestem pogardy. — Ty stary komediancie! Z was to dopiero jest lepsze towarzystwo! Najwyższy czas, abyśmy was zmiełli, jak nieczystości! I co właściwie chcesz ode mnie?

Dyrektor departamentu był gotów przystosować się natychmiast do „tykania” albo „panowania”, według życzenia posła. Odpowiedział:

— Mówić z tobą.

— Dlaczego właśnie ze mną?

— Znasz sytuację równie dobrze jak ja. Pan poseł Niemec i pan doktor Soukup mają już słaby wpływ na robotników praskich. Tymi kieruje teraz pan doktor Szmeral i ty.

— Dlaczego więc nie mówisz ze Szmeralem? czy na niego nie macie żadnej fotografii?

— Ach, zostaw już tę fotografię! Ale pan doktor Szmeral nie da sobie nie powiedzieć.

Jandak się roześmiał.

— A więc myślicie, że ja sobie dam powiedzieć?

— Tak.

Jandak roześmiał się znowu.

— Na pewno?

— Na pewno Karolu! — Dźwięczało w tym bezwzględne przekonanie.

Jandak usiadł, nie spuszczaając z dyrektora ironicznego spojrzenia. — Jak widzisz, już siedzę. Gróż mi więc dalej.

— Najpierw wolałbym cię poinformować o rzeczach o których może nie wiesz.

— Hm.

— Na przykład o tym. — Dyrektor podszedł do biurka i rozwiązał drugą teczkę. Wyjął z niej dokument i położył go przed Jandakiem.

Jandak zajął do niego. I wybuchnął śmiechem. Już nie tym złośliwym, co poprzednio, ale całkiem wesołym. — Masz, człowieku, masz, prędko to sobie schowaj, a uważaj, aby ci tego kto nie ukradł! Z tego się już wszystkie dzieci śmieją. „Spis osób, które mają zostać stracone przez bolszewików”. Na pierwszym miejscu prezydent, na drugim Niemec, na trzecim Soukup. Umieć to na pamięć, nawet nie muszę do tego zaglądać. Czy myślicie, że także na ten lep pójdę? Mnie także mają stracić? — Śmiał się. — Nie podejrzewam cię, abyś wierzył temu dokumentowi, ale chciałbym wiedzieć czy ci nie jest trochę wstyd?

— Jest to dokument, jak każdy inny i nie moja rzecz kontrolować jego ścisłość. Jeśli się co do ciebie mija ze skutkiem, to trudno. Ale bez względu, czy jest prawdziwy, czy nie — częściowo swój cel osiągnął. Zaś do wstydu nie ma powodu. Czasy są zbyt poważne. „Trzęście się przed rewolucją” powiedziałeś przed chwilą. Tak. Ale nie o swoje egzystencje, ani o swoje bogactwa, jak wy twierdzicie; wiesz dobrze, że uczynić zamożnymi ludźmi jej przywódców i najlepszych spośród robotników według zasady wyboru naturalnego. Cały szereg waszych ludzi mianowano kierownikami administracyjnymi banków i przedsiębiorstw gospodarczych, zapewniliśmy im piękne dochody w instytucjach politycznych, kulturalnych i humanitarnych. Jak myślisz, po co? Z sympatii osobistych? Nigdy. Po to, aby ich uniezależnić od nastrojów ulicy i dać im możliwość prowadzenia polityki państwowotwórczej i realnej, która jedynie jest koniec końców także pożyteczną dla klasy robotniczej.

— Hm! — uśmiechnął się ironicznie Jandak. — Chcesz mnie może także przekupić?

Ale dyrektor jak gdyby nie dosłyszał uwagi. Ciągnął dalej: — W końcu... no, tak, nie ma potrzeby ukrywać..., robiliśmy to dlatego, aby ich sobie zobowiązać. Wielu działaczom robotniczym daliśmy sposobność wzbogacenia się w inny sposób. Na handlu. Okazali w nim... — dyrektor uśmiechnął się dyskretnie — całkiem nieoczekiwane zdolności. — I teraz ciągnął dalej, odrobinę wolniej niż poprzednio, odrobinę dobitniej, ale jednak stale tym samym uprzejmym tonem człowieka z towarzystwa.

(C. D. N.)